

W NUMERZE:

ROWIŃSKI - WIELKI GRACZ W MAŁYM MIEŚCIE • SPRAWA DLA REPORTERA -
POWRACAJĄCY TEMAT • W SEJMIE O SZPITALU • NA TROPIE - OSTATNI PAN ZAMKU
CZOCHA • PO RAZ DRUGI ŚLADAMI KS. WINIARSKIEGO (CZ.II) • BUKOWIŃCZYK •
NIECH ŻYJE KINO! • LISTY • KOMUNIKATY • DWIE KRZYŻÓWKI •

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)

• OLSZYNA • LEŚNA

• PLATERÓWKA

• SIEKIERCZYN

• ŚWIERADÓW-ZDRÓJ

NR 12 (160)

GRUDZIEŃ 2005

CENA 2,00 zł

(w tym 0% VAT)

NAKŁAD 600 EGZ.

INDEKS 321745 ISSN 1232-6119



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

															... modna																																																																																																																																																																																																																																															
															Baggio															Gatunek gryba																																																																																																																																																																																																																																
															... Roy															R															O															B															Twarzy lub w Tatrach																																																																																																																																																																																			
															Cześć															H															A															B															R															Y															T															Cząstka partytury																																																																																																																																						
															Arabski klej															G															A															B															R															Y															T															Ryby morskie																																																																																																																																						
															Główne wymiary															K															U															L															E															O															S															D															Imituje wybuchy																																																																																																																							
															Naboje															H															U															M															R															Dzielo koparki															K															O															P															Nosi dzieci w torbach																																																																																																								
															Kaprys															E															R															A															T															Star ...															T															K															O															P															Kiliman-dżaro																																																																																									
															Koc															T															O															L															A															Zwitek															R															L															K															Z Nel															S															T															A															Do wglądu sądu																																												
															Bogini prawa															E															M															E															T															I															A															Szwajcarskie miasto															L															Z															A															N															A																																																											
															Koleżanka Lolka															M															I															N															T															A															J															Uczulony człowiek															A															L															E															R															G															I															K																													
															Sprostowanie															K															A															Deszcz lub śnieg															M															A															L															D															I															N															Para															D															U															E															T																													
															Ryba															R															M															A															D															E															R															Karmi za matkę															S															K															A															R															G															A																																												
															Opis															A															Przysiad tylko mnogi															P															Odmiana, gatunek															Koi dla bogaczy															Czwarty - to czas															Y															M															A															Kulista kluska															Horror Hitchcocka																																																																										
															Wielbłąd z Afryki															K															A															R															A															W															A															Johnny z kina															D															P															P																																																																																									
															Na pustyni															U															D															A															Jedna z cech wiersza															Y															M															Gómiak															E															D															Y															T															A																																																											
															Mózgu															S															A															K															E															Lucjan, poeta															K															Punkt oparcia Joyce															B															A															Część dramatu															A															T																																																											
															Trunek z Japonii															K															R															A															K															R															A															J															E																																																																																																																							
															Chodzi bokiem															R															A															D															O															M																																																																																																																																																																				
															Leży nad Mleczną															B															A															L															A															S															T																																																																																																																																																					
															Barwna papuga															Y															Grupa z płytą "Pieprz"															A																																																																																																																																																																																																		
															... Clair, reżyser filmowy															R															E															N															E																																																																																																																																																																																			
															Obciąża balon															B															A															L															A															S															T																																																																																																																																																					



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Z	D	R	O	W	I	A	I	R	A	D	O	Ś	C	I
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
N	A	B	O	Ż	E	N	A	R	O	D	Z	E	N	I
32	33	34	35	36	37	38	39	40	41					
I	N	A	N	O	W	Y	R	O	K					

Twój start

6-7 grudnia br. odbyło się w Starostwie Powiatowym w Lubaniu szkolenie dla młodzieży realizowane w ramach programu „Przedsiębiorczość-Twój start”. Projekt ten skierowany jest do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej i realizowany jest w 10 powiatach (augustowskim, hajnowskim, siemiatyckim, sokólskim, lwóweckim, lubańskim, chrzanowskim, tarnowskim, dąbrowskim, oświęcimskim) przez Fundację Edukacji dla Demokracji. Celem projektu jest rozwijanie postaw przedsiębiorczych i aktywności gospodarczej wśród uczniów, popularyzacja praktycznych informacji m.in. na temat możliwości prowadzenia własnej firmy i korzystania z różnych form wsparcia przy jej zakładaniu.



Stop piratom drogowym!

pod takim hasłem grupa bezrobotnych SKOB protestowała 9.12. na lubańskiej obwodnicy (droga krajowa K-30), na której doszło ostatnio do kilku poważnych wypadków drogowych z ofiarami śmiertelnymi (zginęła piesza na przejściu oraz w innym wypadku kierujący busem, po czołowym zderzeniu z ciężarówką). Niestety, efekty działań władz miasta i powiatu są żadne, zaś właściciel drogi (Dyrekcja Generalna Dróg i Autostrad) twierdzi nawet, że problemu na tej drodze do tej pory...nie zgłasza-no! Do protestu przyłączyli się radni: Maria Skórniak (z Rady Miejskiej Lubania) oraz Janusz Skowroński i Henryk Wójcik (obaj z Rady Powiatu Lubańskiego). Po proteście na obwodnicy nadal dochodzi do wypadków.

(inf. wł.)

Ważne dla prowadzących działalność

W Dzienniku Ustaw nr 229 w poz. 1949 ogłoszono nowy limit wartości sprzedaży opodatkowanej, o której mowa w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 20004 r. o podatku od towarów i usług, uprawniającej w 2006 roku do zwolnienia od podatku od towarów i usług, odpowiadającej równowartości 10 000 euro w kwocie 39 200 zł.

DO WYNAJĘCIA!!!

mieszkanie 2-pokojowe – 38 m²,
Osiedle Piast, c.o.,
w pełni umeblowane,
wysoki standard,
NISKIE OPŁATY.

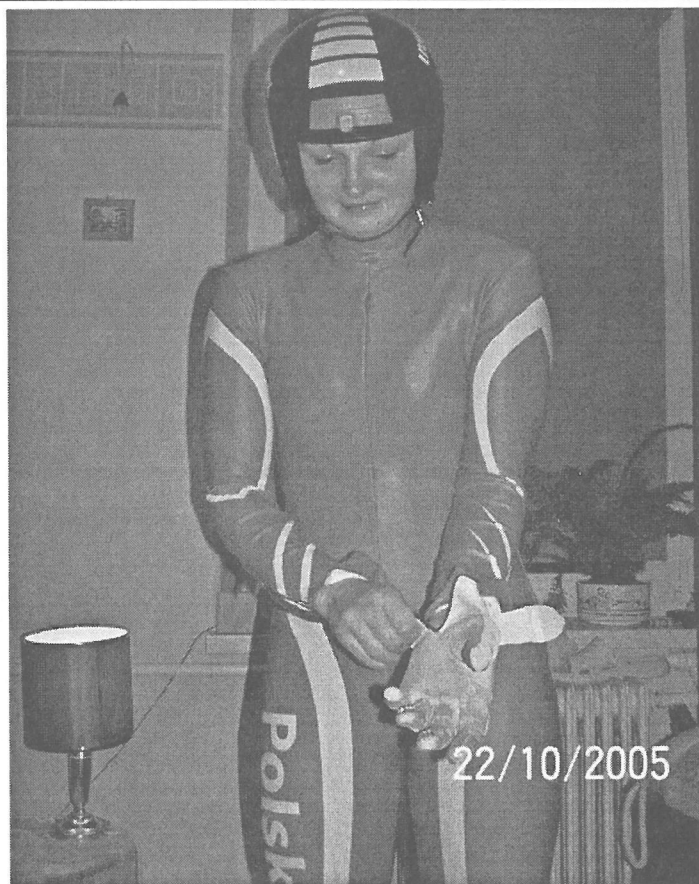
Kontakt: tel. kom. 889 962 496

DYŻUR RADNEGO

Radny Rady Powiatu Lubańskiego

Janusz Skowroński

pełni dyżur radnego w każdy pierwszy wtorek miesiąca
w godz. 16-18 w sklepie „TWÓJ KOMPUTER” Lubaniu (Pl. 3-go Maja)
kontakt tel. 075/64-62-410 lub 075/64-63-073
Najbliższe dyżury 03. 01. i 07.02. - zapraszam!



Ze Świeradowa do Turynu!

17 grudnia odbyło się w Świeradowie spotkanie z jedyną w Polsce olimpijką-saneczkarką, wyjeżdżającą na Zimowe Igrzyska Olimpijskie do Turynu. 20-letnia **Ewelina Staszulonek**, trenuje saneczkarstwo na torach lodowych od trzech lat. W 2004 roku była 12 w klasyfikacji światowej Pucharu Świata. W 2006 roku będzie jedyną z Dolnego Śląska i z Polski reprezentantką kobiet w tej dyscyplinie. Wybitny sportowiec. Jest mieszkanką Świeradowa Zdroju. Za naszą saneczkarkę trzymajmy kciuki i życzymy zajęcia jak najwyższej lokaty. A może będzie miła niespodzianka?

(in. wł.)

Taniej pod dechami

W Świeradowie-Zdroju od 1 stycznia 2006 r. każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie wyciągów narciarskich zapłaci niższą (preferencyjną) stawkę podatku od gruntów - obniżoną w stosunku do roku 2005 o 50 %. I tak w roku 2005 była to kwota 0,68 zł za m², natomiast w roku 2006 będzie to kwota 0,34 zł za m² - taką decyzję podjęła Rada Miasta Świeradów-Zdrój na wniosek Burmistrza Miasta na sesji Rady Miasta w dn. 30.11.

PRZEGŁAD LUBAŃSKI
u nas najtańsza i najskuteczniejsza
reklama prasowa!
to tylko 0,50 zł/cm² + VAT
sprawdź - tylko u nas najtaniej!
przy dwóch powtórzeniach - zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
okładka - dopłata 100%

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

mgr Radosław Węglowski

e-mail: rado@pnet.pl

59-800 Lubań, ul. 7. Dywizji 3

Telefon/Fax (0-75) 722 68 54

Telefon kom. 0 509 666 101

To mój folwark!

Wielki gracz w małym mieście

Burmistrz Lubania, Konrad Rowiński, należy do Platformy Obywatelskiej, a wywodzi się, jak Tusk, z Kongresu Liberalno - Demokratycznego. Od lat w jego otoczeniu znajdują się jednak działacze SLD. Dla jednych to dowód na pragmatyzm burmistrza, dla innych zwykła kolaboracja.

Konrad Rowiński we władzach samorządowych pojawił się na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy burmistrzem miasta był Janusz Skowroński – dzisiaj prawicowy radny powiatowy. Wspomina tamten okres:

- Pan Rowiński był moim zastępcą. Wywodził się z nurtu solidarnościowego. W pewnej chwili postanowiłem jednak się go pozbyć, gdyż nie zachował wobec siebie procedury związanej z gospodarką gruntami. Do dziś nie rozumiem, dlaczego jego przypadkiem, gdy ewidentnie wykorzystał stanowisko służbowe do celów prywatnych, nie zajęła się ani Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej, ani prokuratura. Tak się jednak stało, że – wykazując polityczną sprawność, doprowadził do tego, że ja straciłem stanowisko.

Miejsce „wyślizganego” Skowrońskiego zajął Jerzy Zieliński, obecnie sekretarz Rady Miasta w Bolesławcu. On również uczynił Konrada Rowińskiego swoim zastępcą.

- To nie tak! To Konrad wymyślił Skowrońskiego i uczynił go burmistrzem – ocenia sytuację sprzed lat Jerzy Zieliński. - Dla mnie ważna jest jednak inna data: rok 1998, kiedy to Rowiński, będąc moim zastępcą, odzegnał się ode mnie i układu postsolidarnościowego, a postawił na układ z SLD. Proszę jednak tego nie pisać, bo się tych słów wyprę. Dotychczas nigdy nie oceniałem Rowińskiego i nie chcę tego czynić. Rzeczywiście jednak uważam, że jest politykiem sprawnym i dbałym o zaplecze polityczne.

W taki oto sposób Konrad Rowiński stał się burmistrzem miasta, a Michał Turkiewicz, lokalny przywódca SLD, jego zastępcą. Turkiewicz został jednak później posłem, więc miejsce po nim zajął wówczas inny przedstawiciel SLD - Henryk Rogacki.

Podczas ostatnich wyborów samorządowych burmistrzowie wybierani byli w wyborach bezpośrednich. Wspomina Henryk Rogacki:

- W pewnej chwili lubańskie SLD podjęło decyzję, by wspólnym kandydatem tej partii i Platformy Obywatelskiej był właśnie Konrad Rowiński. Po jakimś czasie wystawiło jednak swojego kandydata. Rowiński w drugiej turze wyborów pokonał go w stosunku mniej więcej trzy do jednego. Głosowało na niego około 75 procent mieszkańców miasta.

Rowiński został więc ponownie burmistrzem, zastępcą zaś – po raz wtóry – uczynił Rogackiego. Jako że wybory samorządowe wygrało w mieście SLD, partia ta obsadziła ponadto stanowisko Przewodniczącego Rady Miasta. Wśród radnych znalazło się zaledwie dwóch działaczy PO.

- Tak więc oceniam, że od wielu lat burmistrz Rowiński kolaboruje z SLD – mówi Janusz Skowroński. – Takie są po prostu fakty.

- O poparcie SLD nigdy nie zabiegałem – zaprzecza Konrad Rowiński. – Sami chcieli to uczynić. Miałem im zabronić? W przyszłym roku zbliżają się kolejne wybory samorządowe. Jeśli chciałaby mnie w nich poprzeć Samoobrona czy Liga Polskich Rodzin, także bym się zgodził.

Burmistrz jest bowiem politycznym pragmatykiem. Wie, że każde poparcie zwiększa szanse na zwycięstwo. W czasie rozmowy pokazuje rysunkowy dowcip Sawki, na którym jeden polityk tłumaczy drugiemu: „Le-wica, prawica, centrum... A nie może być po prostu normalnie...”.

Michał Turkiewicz, do niedawna poseł SLD, dodaje:

- Nawet teraz, w czasach dla naszej partii niedobrych, SLD zdobyło w wyborach parlamentarnych w Lubaniu około 18 procent głosów. Bez SLD rządzić się po prostu u nas nie da.

Jako pragmatyk Rowiński dał również stanowisko drugiego wiceburmistrza dla Rodzin Katolickich. I tak naprawdę zlikwidował w Radzie Miasta wobec siebie opozycję. Przyznają to wszyscy moi rozmówcy.



Za sprawą obu panów o „chorym” układzie politycznym PO-SLD w Lubaniu mówi się od lat. Ale tylko nieoficjalnie, bo wpływy burmistrza Rowińskiego z PO (z lewej) i byłego już posła SLD Turkiewicza sięgają daleko. Czy ten kuriozalny - ale politycznie skuteczny - „układ” dotrwa do kolejnych wyborów samorządowych?

- Nie ma u nas jakiejś twardej opozycji wobec burmistrza – mówi Mieczysław Iwanow, radny Rodzin Katolickich. – Głosy układają się w zależności od stosunku do konkretnych problemów czy uchwał. Bardzo przypomina mi to sytuację premiera Marcinkiewicza. On też będzie musiał liczyć na przychyłność posłów w poszczególnych działaniach.

Konrad Rowiński z niechęcią jednak odnosi się do prób wiązania go z SLD. Tym niechętniej, że w maju Henryk Rogacki złożył legitymację partyjną SLD i wystąpił z prośbą o przyjęcie go do Platformy Obywatelskiej. Co nim kierowało?

- Nigdy nikt się tego nie dowie – twierdzi. – Są to sprawy osobiste, o których nie chcę mówić.

Podobnie jak nie chce mówić o sytuacji w Lubaniu sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej, Grzegorz Schetyna, na co dzień szwagier Konrada Rowińskiego.

- Nie interesują mnie sprawy samorządowe Lubania - powiedział nam. – Nie odpowiem też, czy podoba mi się, czy nie podoba współzrządzenie Platformy z SLD. Proszę o to zapytać szefa regionalnych struktur PO a nie mnie.

- Nie rozmawiam z Grześkiem na tematy lubańskie – ostro zaprzecza Konrad Rowiński. – To mój folwark, a nie jego! O współpracy z SLD nigdy z nim nie rozmawiałem, bo to również są moje sprawy.

Niemniej jednak Schetyna już w czasie minionej kadencji poselskiej posiadał w Lubaniu swoje biuro poselskie.

- Z pompą otwierane przy udziale Michała Turkiewicza – opowiada Jerzy Zieliński.

- Mało tego – Turkiewicza i Schetyny biura mieściły się tuż obok siebie – na tym samym piętrze – drzwi w drzwi – śmieje się Janusz Skowroński.

Teraz Michał Turkiewicz nie jest już posłem. Szykuje się za to na stanowisko dyrektora lubańskiego Zakładu Gospodarki i Usług Komunalnych. - Mocno przygotowuję się do tego konkursu - twierdzi. – Przecież gdzieś pracować muszę.

- Badam opinie, co się sądzi o ewentualnym objęciu tego stanowiska przez Turkiewicza – mówi burmistrz Rowiński. – Obecny dyrektor kończy 67 lat i idzie na emeryturę. Ogłosimy więc konkurs na jego następcę. Oczywiście rozstrzygnie go Rada Nadzorcza a nie ja.

- Burmistrz to gracz, wielki gracz – ocenia Skowroński.

Zbigniew Rzońca

(„Nowiny Jeleniogórskie” nr 46, 15-21.11.2005)

zdjęcie - arch. redakcji

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI
niezależne pismo dla Ciebie!

Drugi raz w Warszawie

„Sprawa dla reportera” - powracający temat dramatu braci Sikorskich

W czwartek 1.12. doszło w Warszawie do nagrania kolejnego programu interwencyjnego „Sprawa dla reportera”. Józef i Stanisław Sikorscy z Leśnej byli gośćmi red. Elżbiety Jaworowicz. Znała dziennikarka po raz drugi pojawiła się w Leśnej w połowie lipca, wracając do tematu wydania zezwoleń na lokalizację inwestycji nad Kwisą, na terenie uznanym za zalewowy. To przyczyniło się tego, że rodzinne przedsięwzięcie Sikorskich nigdy nie został zrealizowane, zaś oni sami - przez wielokrotne urzędnicze błędy - są dziś na skraju biedy.

Elżbietę Jaworowicz interesowała opieszałość urzędników i ciągnąca się latami bezduszość w całej sprawie. Na terenie zakładu Sikorskich zebrali się licznie mieszkańcy Leśnej. Zaś materiał filmowy stał się podłożem dyskusji, jaka rozgorzała w telewizyjnym studio. Udział w niej wzięli m.in. twórcy reformy samorządowej - prof. Jerzy Regulski i prof. Michał Kulesza. Uczestniczyła także Julia Pitera z Amnesty International, dziś posłanka PO i lubański starosta Lucjan Żelabowski. Niestety, zabrakło leśniańskiego burmistrza M. Markiewicza, który...przysłał do telewizji pismo zawiadamiające, że złożył odwołanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i nie chce swoją obecnością wpływać na pracę sądu.

- To jeszcze jedno kłamstwo burmistrza - twierdzi Stanisław Sikorski - bo burmistrzowi nie przysługuje odwołanie lecz skarga. Burmistrz nie jest tu stroną tylko uczestnikiem postępowania a do Warszawy nie pojechał, bo nie miałby odwagi spojrzeć prosto w oczy ani redaktor Jaworowicz, ani profesorowi Kuleszy - dodaje Sikorski.

Bracia Sikorscy mają już korzystne stanowisko Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uznało, że decyzja lokalizacyjna nr 3/91 Burmistrza Miasta i Gminy Leśna z dnia 30 kwietnia 1991

INTER-
WENCJA



roku, poza jej sprzecznością z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zawiera także inne wady, świadczące o jej rażącej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi i stąd zachodzi konieczność jej eliminacji z obrotu prawnego w oparciu o podstawę prawną z art. 156§1 pkt 2 k.p.a.

Bracia Józef i Stanisław Sikorscy otrzymali na w/w decyzji wpis o treści: *Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Jeleniej Górze zaświadcza, że niniejsza decyzja sygn. akt SKO/41/GP-214/2005 z dnia 16 czerwca 2005 r. jest ostateczna.*

Kolejne dokumenty - tym razem postanowienia Wojewody Dolnośląskiego - pochodzą z listopada br. I one przemawiają na korzyść obu braci. Wojewoda uchylił zaskarżone decyzję w całości oraz stwierdził m.in. już w 1991 r. Urząd Rejonowy w Lubaniu zatwierdzając plan realizacyjny i pozwalając zbudować warsztat ślusarski wraz z zapleczem socjalnym nad Kwisą naruszył prawo.

Program „Sprawa dla reportera” zostanie wyemitowany w programie I Telewizji Polskiej najprawdopodobniej 27. grudnia albo na początku stycznia przyszłego roku.

Janusz Skowroński

LISTY

Komu to służy?

Kadencja samorządowa zbliża się powoli do końca, pora więc zapytać lubańskich radnych, jak wywiązują się ze swoich zobowiązań wyborczych.

Np. jakie efekty konkretnie przynoszą naszemu miastu podróże zagraniczne i współpraca z tzw. miastami partnerskimi?

W ostatnim okresie kończy się - wreszcie - współpraca z mieściną duńską Skjern (ponoć przestaje być gminą - a może i nas to czeka?). Znajomość z tym miasteczkiem trwa od chwili powstania samorządności lokalnej. Miała ona być korzyścią dla obu stron, ponoć szczególnie dla nas. Wydawało się, że tak będzie. Efektów jednak przez te wiele lat nikt nie zauważył. A może są? To proszę je zaprezentować.

Oczywiście - policzmy koszty, czyli ilość pieniędzy przeznaczonych na te wyjazdy-wycieczki i konkretne efekty. Ciekawe, ile kosztował tego-roczny wyjazd Rady Miejskiej Lubania i czemu służył (o ile pamiętam - w kwietniu 2005).

Co nowego było można zobaczyć na tej kolejnej wycieczce integracyjnej? Oprócz oczywiście walorów krajoznawczych zwiedzanych miejscowości i dobrej zabawy. Dlaczego na to pożegnalne spotkanie pojechało tylu radnych? Czemu to służy?

Czy przybędzie może od tego miejsc pracy, może będzie mniej dziur w jezdniach i chodnikach, może wypiękniją elewacje starych kamieniczek w Rynku? Albo powstaną dodatkowe parkingi, może więcej dzieci wyjedzie na kolonie letnie, może będzie luźniej w przeładowanych szkołach itd. itd. Na pewno nie. Radni będą mogli powspominać... kolejną udaną wycieczkę, i tyle.

Przed kolejnymi wyborami proszę pytać w swoich okręgach starych wyjadaczy samorządowych, którzy niewątpliwie ponownie będą kandydować: co dała nam dotychczasowa współpraca z miastami partnerskimi:

Skjern w Danii, Kolin w Czechach, Löbau w Niemczech i jakimś tam Prienaj na Litwie.

Wiem, że miód pity jest mocny, piwo nienajgorsze, podarki i diety niczego sobie, fajnie gra się w bilard lub golfa a wystawne kolacje wybornie smakują, gdyż można po nich odpocząć w pojedynczych przytulnych pokojach, nie mówiąc o osobistych wspomnieniach. Ale co z tego ma przeciętny zjadacz chleba, lubaniak zwykutki, wyborca? No właśnie, ciekawe co?

Albo szkolenia - w mieście i powiecie. Chodzi mi o szkolenia soamrządowców, tych z miasta i tych z powiatu (zresztą kierowników lub dyrektorów odpowiednich wydziałów i placówek także). Kwestią najciekawszą jest to, że szkolenia odbywają się poza Lubaniem. Pytanie brzmi: dlaczego - poza Lubaniem? Czy tak jest lepiej, bo nikt nie widzi i nikt nie słyszy kto się szkoli, jak się szkoli i kto ich szkoli?

A poza tym, po szkoleniu można się zrelaksować, by ponownie z jeszcze większą ochotą i zaciekleścią przystąpić do dalszego szkolenia. Przecież w cztery oczy zawsze łatwiej trafić z „argumentacją” i odmówić trudniej. Tylko - to wszystko kosztuje.

Oczywiście, nie sposób uniknąć wynagrodzenia należnego dla wykładowcy. Ale już delegacja ekipy na szkolenie to już koszt dodatkowy, posiłki to koszt dodatkowy, noclegi to koszt dodatkowy (np. wyjazdy szkoleniowi w okolice Karpacza dyrektorów placówek powiatowych w czerwcu i grudniu tego roku). A jaki „bogaty” jest powiat - każdy widzi. Ciekawe tylko, czy widzą to dobrze bezrobotni i co oni na to? I kto na tym zarabia? Miasto, powiat? Może w Lubaniu brak miejsc na szkolenia?

A co z nową deficytową salą w trzeciej, a co z możliwościami lubańskich czy powiatowych „hotelarzy”. Przecież niejedno szkolenie u nich się odbywało. A podatki pozostaną u nas. I rodziny mniej ucierpią. A tak?

Z poważaniem

G. D. (nazwisko i imię do wiadomości redakcji).

LISTY

DO REDAKCJI: Szanowna Redakcjo, przesyłam Wam fragment stenogramu z obrad Sejmu IV kadencji obrazujący działania naszego byłego posła w zakresie prób wyjścia z g..., które nam „naważył” i kończąc karierę poselską pozostawił nam w spadku - napisał jeden z Czytelników.

OD REDAKCJI: Zważywszy na fakt, że trwają ożywione dyskusje w otoczeniu pana starosty, jak w najbliższym czasie sprzedać załozde ŁCM lubański szpital (udziały spółki) postanowiliśmy cały - przepraszamy, że nieco przydługi - stenogram przytoczyć. Ku pamięci i przestrodze, póki nie jest za późno...

IV kadencja Sejmu,

99 posiedzenie,

3 dzień (11.03.2005)

18 punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej (druk nr 3756) oraz poselskich projektach ustaw o restrukturyzacji finansowej publicznych zakładów opieki zdrowotnej (druk nr 3758) i o pożyczkach dla publicznych zakładów opieki zdrowotnej (druki nr 3759 i 3803).

Posel Michał Turkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa jest oczekiwana przez wszystkie szpitale w Polsce. Nig muszę nawet tego mówić. Tylko podczas dzisiejszej relacji z tej debaty było kilka telefonów z rejonu jeleniogórskiego z zapytaniem, czy ta ustawa ma szansę przejść, czy znajdzie się większość sejmowa; wszyscy tak bardzo jej oczekują.

Chciałbym poruszyć jeszcze inny problem, który szczególnie mnie interesuje. Pochodzę z rejonu jeleniogórskiego. Znam kilka szpitali, między innymi w pow. lubańskim, w jeleniogórskiem, w Kamiennej Górze. Ten problem dotyczy kilkudziesięciu szpitali w Polsce. Nie mogą doczekać się wejścia w życie tej ustawy i możliwości restrukturyzacji zobowiązań. Nie mając innego wyjścia, ponieważ komornicy siedzieli na kontach i praktycznie groziło to likwidacją szpitala, poszli krok do przodu, jakby naprzeciw tej ustawie, restrukturyzując się, a więc tworząc niepubliczne zakłady, niepubliczne szpitale, wychodząc na czysto, jakby od zera. To umożliwiło im dalsze funkcjonowanie. Długi przejęły bądź ZOZ-y w likwidacji - bo jeszcze jest 3-letni okres likwidacji - bądź już są one własnością starostwa.

Jeszcze do poprzedników pana ministra zwracałem się kilkakrotnie z problemem, jaka jest możliwość wyjścia z tej sytuacji, ponieważ te samorządy same sobie nie poradzą. Jeśli przejęły 30 mln zł długów, a w tym 1/3 to są zobowiązania publicznoprawne, nie mają żadnych szans, by same wyjść z tej sytuacji. Występują o kredyty, ale banki nie chcą udzielać kredytów. Problemy się nawarstwiają.

Zwracam się zatem z pytaniem. Czy widzi pan możliwości wyjścia na przeciw problemom tych właśnie szpitali, tych powiatów, które utworzyły niepubliczne zakłady, które przejęły długi, aby ratować szpitale, aby była możliwość udzielania usług medycznych? Dziękuję serdecznie.

Minister Zdrowia Marek Balicki:

Tak, już pamiętam. Ja liczę, że PiS będzie pomagać, bo były zapowiedzi, że PiS pomoże uchwalić tę ustawę nie tylko w takim kształcie, żeby dać pożyczkę, co jest ważne i na co czekają szpitale, nie tylko żeby umorzyć należności, zobowiązania publicznoprawne, nie tylko żeby był pro-

ces naprawczy, ale żeby można było również rozwiązać problem zobowiązań cywilnoprawnych, a zobowiązania z tytułu zakupu leków to 19%, z tytułu zakupu sprzętu medycznego - 4%, z tytułu prowadzenia działalności - 28%, żeby nie ograniczyć się do zobowiązań publicznoprawnych - 27%, a także zobowiązań pracowniczych - 18%. Nie utrudniajmy...

... Spółki. Otwórzcie dzisiejszą "Gazetę Wyborczą". 1 lutego, czyli już po zakończeniu prac nad poprzednim projektem, powstała w województwie kujawsko-pomorskim kolejna spółka, w której większości udziałów nie ma samorząd terytorialny. Przemyślcie więc to, naprawdę warto, bo do tych spółek, które powstają dzisiaj, nie odnoszą się te szczególne regulacje, o które - jak rozumiem - wam chodzi. To wprowadźmy te regulacje, niech to nie będzie taki proces, taka łatwość prywatyzacji. To jest to, to jest ten problem, przed którym nie możemy uciec, musimy go rozwiązać. Chowaniem głowy w piasek, zamiataniem śmieci pod dywan, bo to będzie zamiatanie śmieci pod dywan, nie rozwiąże się tego problemu. Będzie nowa kadencja, spółki będą powstawać, tylko będzie ich więcej. Na was spoczywa odpowiedzialność za to, jaki charakter będą miały spółki: czy będą to spółki jak fabryka gwoździ, czy będą to spółki użyteczności publicznej pod kontrolą, w których niemożliwa jest prywatyzacja i które mają misję, mają zadanie polegające na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, ale w ramach regul finansowych i przejrzystości.

(Posel Tadeusz Cymański: Problem nie jest z powstawaniem, tylko z upadłością.)

Właśnie dzisiaj jest problem upadłości bez możliwości ingerencji ministra zdrowia, a wprowadzenie spółek użyteczności publicznej daje również w tym zakresie instrument. Dlaczego nie chcecie tego instrumentu wprowadzić? Dlaczego chcecie, żeby spółki, które dzisiaj powstają, podlegały wyłącznie regulacjom rynkowym?

(Posel Tadeusz Cymański: Minister jest tu, a kodeks będzie tu.)

Rozumiem, że jest czas na refleksję.

I jeszcze ostatnie pytanie pana posła Turkiewicza. To jest tak, że ustawa budżetowa rozstrzygnęła tę kwestię, jeśli chodzi o pożyczkę, czyli pożyczka może być udzielona zgodnie z upoważnieniem, które jest tam dane ministrowi finansów, samodzielnym publicznym zakładom opieki zdrowotnej.

(Głos z sali: A jak się nazywa?)

Czyli inne podmioty nie mogą otrzymać pożyczki. Nie jest tak, że nie możliwe jest otrzymanie pożyczki przez SP ZOZ-y; są możliwe działania polegające na tym, że będąc w różnej fazie przekształceń samodzielnego publicznego zakładu będą mogły skorzystać z pomocy publicznej. I to, co pan powiedział, bo to jest...

(Posel Michał Turkiewicz: Te zakłady się przekształciły...)

Nie, to nie jest tak, że się przekształciły. Dzisiaj jedyna ścieżka to likwidacja i spółki, które dzisiaj powstają, powstają od nowa z czystym kontem. Przekształcenia są tutaj, w tej ustawie i to jest dobrodziejstwo, że dajemy tu szansę na przekształcenie, ale w którym momencie? W którym momencie? Wtedy kiedy jest zbilansowana sytuacja, spółka nie może powstać z obciążeniem, bo od razu byłaby ona w stanie upadłości. Więc muszą być spełnione wymogi co do spółki. Nie opowiadajmy zatem, że to służy do regulowania sieci szpitali, bo to nieporozumienie kompletne...

(Posel Michał Turkiewicz: Panie ministrze, chodzi o...)

...to nieporozumienie. To koledzy z sąsiedniego ugrupowania, którego nazwy już nie chcę powtarzać bez końca.

(Głos z sali: ...albo ZOZ-y w likwidacji...)

(Posel Tadeusz Cymański: Pan mówi o uwerturze, a my mówimy o scenie finałowej.)

... Zapraszam później pana posła na szczegółowe informacje. Powtarzam: pożyczka może być udzielona samodzielnym publicznym zakładom opieki zdrowotnej, które otrzymają decyzję o rozpoczęciu procesu restrukturyzacji. Nie jest konieczne do otrzymania pożyczki otrzymanie decyzji o warunkach restrukturyzacji, do ostatniej transzy jest potrzebne 3 pożyczki, można otrzymać pożyczkę wyłącznie na podstawie decyzji o rozpoczęciu procesu restrukturyzacji; jeśli chodzi o maksymalny okres podejmowania tej decyzji, to do 3 miesięcy powinny być składane wnioski przez SP ZOZ. I to wynika z ustawy budżetowej. I przeciąganie tej sytuacji, takiej jak teraz, powoduje, że coraz większej liczbie podmiotów będzie trudno w przyszłości skorzystać z pomocy publicznej, jeśli będziemy o kolejne miesiące przeciągać prace nad ustawą. Widać więc wyraźnie, jak bardzo ważna jest nie tylko treść ustawy, ale również czas jej uchwalenia. Mam nadzieję, że nie opuściłem istotnych pytań. Na pozostałe pytania - tak jak państwo prosili - odpowiemy w innym trybie. Dziękuję za uwagę. (oklaski)

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI
liczą się fakty i prawda!

- Proszę, niech pan to obejrzy – Henrik Heegard junior zdejmuję z palca złoty sygnet. Pierwszy raz mam coś takiego w ręce, bo niepowtarzalne jest w nim oczko z rodzinnym herbem. Ileż to razy w zamku widziałem ten herb? – usiłuję zebrać myśli. - Na iluż architektonicznych detalach? Nad bramą wejściową, jedną, drugą, na pięknie kutych kratkach, w drzwiach mebli reprezentacyjnej komnaty – szybko wyliczam w myślach, gdzie spotkałem ów znajomy motyw... Ale nigdy na oczku złotego sygnetu. - Mam to po dziadku – odpowiada, czym jeszcze bardziej podnosi mi poziom adrenaliny. Taka chwila, po tylu latach zmagania z historią!

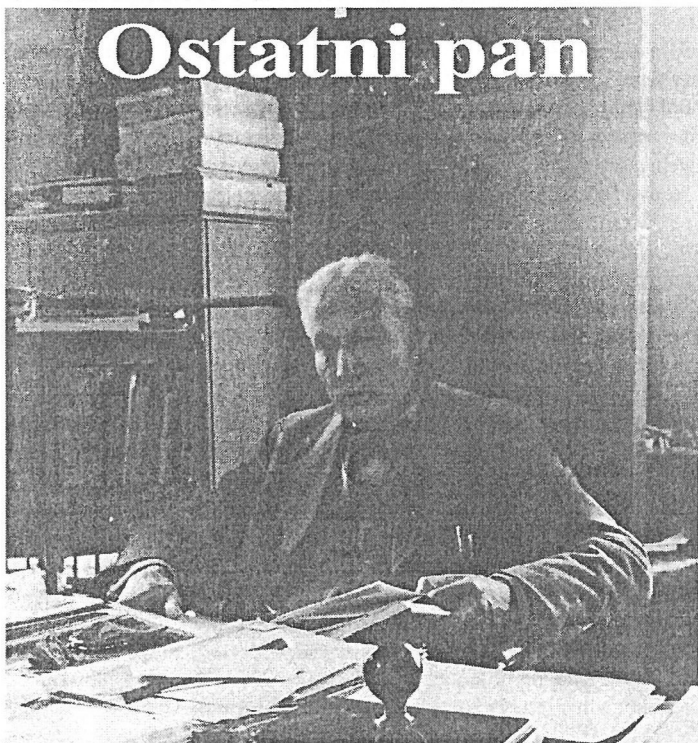
Po chwili siadamy do zdjęć jego rodziny. Te zdjęcia to lata moich dziennikarskich poszukiwań. W Polsce i Niemczech. Teraz procentują. Niektóre fotografie pochodzą z czasów, gdy mego rozmówcy nie było jeszcze na świecie. O, pies, z którym się bawił, tu ledwie szczeniaczek. A tu – starsza siostra, której dzieciństwa z oczywistych powodów nie mógł znać. Na wielu zdjęciach dziadek. Nagle – co to?

- Dziadek ma na palcu ten sam sygnet! – jego wnuk dokonuje niebywałego odkrycia. Czuję, jak w jednej chwili zataczamy wielkie koło historii.



„PRZEGLĄD”
NA TROPIE

Ostatni pan



zamku Czocha

Tu pracował wśród swoich licznych książek. Gdy skończy się II wojna światowa i do zamku zaczęły zjeżdżać polskie ekipy rewindykacyjne, naliczają ich ponad 20 tysięcy tomów. Zabiorą wszystkie. W Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu usłyszę, że do dziś zachowało się ledwie kilka egzemplarzy.

- No wie pan, trudny powojenny czas, nie było gdzie ich składować.

Leżały na placu przed biblioteką. Jesiennie-zimowa pogoda zrobiła swoje. Ale czy tylko pogoda?

Kiedy rok po wojnie rozpocznie się głośny proces o skarby z zamku Czocha, w wyroku osadzającym lubańskiego wicestarostę Stanisława Kiendę pojawi się jedno zdanie, które przejdzie bez echa:

„zamek należał do Niemca Gitschowa i przez pewien czas przebywała w nim magnateria rosyjska zbiegła z Rosji po rewolucji”.

W dziesięć lat później jeleniogórska archiwistka Eugenia Triller zawiadomi milicję i wrocławską prasę, że ma do przekazania jakże istotne informacje o skarbach z zamku:

Byłam obecna przy otwieraniu skrzyń i spisywaniu ich zawartości. W jednej czy dwóch skrzyniach znajdowały się popiersia wszystkich carów, od Rurika do ostatniego z rodu Romanowów. Rzeźby były brązowe, u dołu podpisane cyrylicą. Wyjmowano je i ustawiano wzdłuż długiego stołu. Miałam niektóre w rękach, między innymi Piotra Wielkiego czy Katarzyny II. W innej skrzyni były kandelabry ze stołu carskiego - ustawiano je także długim rzędem na stole. W innej znajdowały się nakrycia stołowe, wśród których był ukryty rękopiśmienny kodeks z XIII wieku, pisany łaciną.

Dalej widziałam ikony – było ich może kilkaset. Ustawiano je na podłodze, wzdłuż długiej ściany, zajmując całą przestrzeń od końca do końca ściany. Stawiano je od najmniejszej do największej. Niektóre oglądałam. Zainteresowała mnie najmniejsza, malowana na atlasie. Była wielkości mojej dłoni z dedykacją na odwrocie, pisaną cyrylicą, skierowaną do młodego arcyksięcia.

Nikt przez lata nie odniesie się do relacji tego ważnego świadka. Po jej śmierci, w jeleniogórskim archiwum odnajdą się dokumenty potwierdzające, że mówiła prawdę.

Wtedy - bardziej w poszukiwaniu sensacji niż wyjaśnieniu prawdy - tematem zainteresuje się telewizja TVN. Zrealizuje program w cyklu „Nie do wiary”. I osiągnie swój cel - cała Polska zdziwi się, gdy usłyszy, że Romanowowie zdeponowali w zamku część swego majątku. I znów zapadnie cisza.

- Musi pan wiedzieć, że w rodzinnych papierach dziadka były również osobiste dokumenty samego Grigorija Rasputina – ciągnie swą relację Henrik Heegard dopowiadając, co w krąży w rodzinnych przekazach. Nabył je od kogoś, kto nie mógł się inaczej rozliczyć z rosyjskich transakcji. Więc dziadek wziął te papiery jako zabezpieczenie zapłaty. Po wojnie papiery Rasputina przepadły.

Zbliżał się rok 1910. Już wówczas wiadomym było, że władający zamkiem Czocha, wywodzący się ze szlachty górnołużyckiej Bolko von Uechtritz sprzedał go wraz z przynależnymi włościami Ernestowi Gütschowi, 40-letniemu przemysłowcowi z Drezna. Niewykluczone, że wiedziano już o tym od roku, bo na jednym z zamkowych witraży, zamówionych przez Gütschowa w pracowni Eduarda Stritta widnieje data 1909.

Podupadający zamek nabył człowiek, który z miejsca wyłożył na jego odbudowę niebagatelną na ówczesne czasy sumę czterech milionów marek. Tajemnicą pozostaje, ile zamek kosztował. I skąd takie pieniądze?

Klaus Hitzbleck: *Mój dziadek wyjechał do Ameryki i tam wykorzystał swoje „szczęście” w przemyśle tytoniowym. Nigdy jednak nie stał się Amerykaninem, chociaż dwoje jego pierwszych dzieci tam właśnie się urodziło. Ostatecznie wrócił do Drezna i był generalnym dyrektorem i współwłaścicielem Koncernu Jasmatz.*

Światowym przemysłem tytoniowym trząsa amerykański trust American-Tobacco Company (ATCo), którego kapitał założycielski w 1890 roku wynosił 25 milionów dolarów. Wkrótce ATCo powołała w Londynie spółkę-córkę. Pod kontrolą British-American-Tobacco Company znalazło się 21 firm, wśród nich drezdeńska Georg A. Jasmatz AG. Koncern ten, w latach dwudziestych XX w. składał się z ośmiu firm, które opanowały rynek środkowoeuropejski, skutecznie rywalizując z konkurencyjną firmą Reemtsma.

Zamek był dla Gütschowa azylem, oazą spokoju i wypoczynku.

Czy Gütschow handlował tytoniem bezpośrednio z Rosjanami, trudno dziś jednoznacznie powiedzieć. Raczej przez pośredników. W każdym razie zaczął się uczyć rosyjskiego, bo powodem stała się wielka, niespełniona miłość do rosyjskiej tancerki Olgi Pawłowej. Z czasem stał się ogromnym miłośnikiem literatury rosyjskiej i nawet posługiwał się biegle językiem rosyjskim.

Polski robotnik przymusowy, Janusz Milewski, wywieziony do Czochoy tak wspominał Ernesta Gütschowa:

Wiele razy, poza dniami o złej pogodzie widziałem dwoje starszych ludzi, o drobnej i szczupłej budowie ciała i szlachetnych rysach twarzy, idących na spacer w kierunku pobliskiego miasteczka, ale po przejściu kilkuset metrów zwracali do siedziby, aby doglądać majątku a potem zniknąć we wnętrzu tajemniczych murów. Jak sobie przypominam, mieli dzieci, córkę nad wyraz urodziwą, zamężną z Norwegiem, sportowcem. Młodzi rzadko bywali w domu, byli w ciągłych podróżach. Wszyscy oni mieli opinię ludzi o wysokiej kulturze, tolerancyjnych, bardzo religijnych. Zdarzało mi się wielokrotnie ich spotykać i wówczas potrafili zagadnąć, czy nie jestem głodny¹.

Pan zamku Czocha miał syna Herberta i trzy córki – Luizę, Elaine i Kathleen. Luiza wyszła za mąż za Rudolfa Fritscha, Elaine za Hansa Hitzblecka, zaś najmłodsza Kathleen za Norwega, Henrika Heegarda.

- Jak do tego doszło?

Henrik Heegard, który imię otrzymał po ojcu, wyjaśnia:

Ojciec był norweskim studentem, który pod koniec lat dwudziestych przybył do Dreżna studiować chemię. Tam trenował pięciobój lekkoatletyczny, bo dziesięcioboju jeszcze nie znano. I tam, w akademickim związku sportowym poznał mamę. Kathleen także uprawiała sport, a konkretnie hokej na trawie. Była na tyle dobrą zawodniczką, że w 1936 roku wzięła udział w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Ona i jej siostra Luiza były podporami kobiecej drużyny Niemiec.

Dziś wielu filmowców ciągnie do zamku, zachwycając się jego charakterem. Zamek „grał” w blisko setce filmów, programów, reportaży. Przewodnicy dopowiadają, że stało się tak po wojnie za sprawą głośnej komedii Tadeusza Chmielewskiego „Gdzie jest generał?”

Tylko nikt nie wie, że filmowe walory zamku odkrył sam Ernest Gütschow! Dreźnieński przemysłowiec był producentem filmowym. Wyłożył pieniądze na film „Wyspa” (Die Insel), który nakręcano wokół zamku znacznie wcześniej niż z pustym kanistrem pojawiła



się tu pułkowa ofermar Orzeszko i dzielna radziecka sojuszniczka Marusia.

Mało tego, w okresie międzywojennym Gütschow wyłożył dalsze pieniądze na produkcję filmu - na podstawie powieści Karola May'a zekranizowano przygody dzielnego wodza Winnetou. Przypadek? Raczej nie. Może zaważyły jakieś wcześniejsze znajomości obu panów? Radebeul, gdzie mieszkał znany pisarz, to miejscowość tuż pod Dreżnem. Dziś, w dawnej willi Karola May'a mieści się muzeum pisarza, zaś w pawilonie ogrodowym ciekawa ekspozycja o życiu i historii Indian. Zdjęcia do filmu o Winnetou kręcono w Egipcie, z udziałem Gütschowa, żony Józefiny i córki Kathleen. Młoda blondynka otrzymywała od Arabów nawet bardzo poważne propozycje matrymonialne.

Ernest Gütschow czynił wszystko, aby jak najdłużej utrzymać całą rodzinę razem. Skutecznie. Na zamku Czocha wystarczyło miejsca dla wszystkich. Po wybuchu wojny użył swych wpływów tak dalece, że załatwił swojemu norweskiemu zięciowi... pracę na zamku, w charakterze internowanego. Młody chemik cieszył się na tyle dużymi względami teścia, że z powodzeniem prowadził rolnicze interesy na przyzaskowych polach. Wykorzystywał swą wiedzę fachową, często wzbudzając podziw, gdy chodził z termometrem i dokonywał pomiarów ciepłoty gruntu, czy nadeszła już pora dla ...buraków cukrowych. Był także sekretarzem Gütschowa, co nie podobało się jego niemieckim szwagrom. Z relacji polskich robotników przymusowych wiadomo, że Norweg im sprzyjał, pod koniec wojny podtrzymywał na duchu.

Kiedy za sprawą telewizyjnych „Sensacji XX wieku” zrobiło się głośno o maszynie szyfrującej, zwanej „ryba-miecz”, tematem dyżurnym stały się ...eksperymenty kryptologiczne, które jakoby odbywały się w podziemiach Czochoy. Niestety, rodzina Gütschowa nic nie wie o przechowywaniu na zamku urządzeń szyfrujących. Ale...coś jest na rzeczy, bo okazuje się, że Gütschow wspierał przed wojną badania naukowe nad maszynami liczącymi. Specjalna fabryka, należąca do tytoniowego potentata, nazywała się



„LAMOLA” i mieściła się w Berlinie. W rodzinnych przekazach krąży wieść, że próbowano opatentować nowatorskie rozwiązanie techniczne zastosowane w maszynie. Niestety, niemieckie władze wojskowe nie zgodziły się na to, zaś znaczenie wynalazku z „LAMOLI” było na tyle duże, że zastosowano je w dalszych pracach nad rozbudową słynnej „Enigmy”. Oczywiście, bez żadnych patentów. Co stało się z „LAMOLA” – do końca nie wiadomo. W rodzinie Gütschowa mówi się, że fabryka jeszcze po wojnie miała wiele surowca. Żłom przetopiono i zaczęto produkować...małe piecyki grzewcze.

Z najnowszej powieści Bogusława Wołoszańskiego „Twierdza szyfrów”: *Jörg wszedł na drugie piętro, gdzie mieściły się prywatne apartamenty właściciela zamku. Nigdy go nie widział i zastanawiał się, jak mógł wyglądać bogaty wytwórca papierosów, którego stać było na zakupienie wielkiego zamku i przebudowanie go. Któregoś dnia dowiedział się, że Gütschow wyjechał stąd już w lutym, ale nie wiedział, czy była to prawda.*

Nie była. Gütschowowie opuścili Czoche jeszcze w styczniu 1945 roku. Do traktora doczepiono przyczepę. Z sali rycerskiej zamku zdjęto największy dywan. Nałożony na odpowiedni stelaż, posłużył za zadanie przyczepy. I tak wyjechano do Drezna, sto trzydzieści kilometrów na zachód. W zamku pozostali polscy robotnicy przymusowi i robotnicy niemieccy. Został także zięć Henrik Heegard. Traktował wszystkich jednakowo, także przy rozdziale żywności. Polacy odpłacili się tym, że naprawili silnik w samochodzie, postarali się o akumulator, zreperowali koła i Henrik wraz z zamkową bibliotekarką, Kristiną von Saurma mógł udać się do Drezna. Było to tuż przed pierwszym nalotem na miasto. Heegard odesłał bibliotekarkę do Czochoy, zaś sam odczekawszy nalot, zaczął szukać rodziny.

Gütschowowie szczęśliwie przeżyli bombardowanie Drezna, choć wokół na Tiergartenstrasse płonęło wszystko. Po pierwszym nalocie Ernest poczęstował wszystkich szampanem. Po drugim - wzięto się za uzupełnianie ubytków w oknach. Po kilku dniach, gdy zrozumieli, że cudem przeżyli, samochodem, którym dotarł Heegard, Gütschowowie udali się do Bad Wildungen. Nigdy nie powrócili do zamku nad Kwisą.

Chodzę po Dreźnie. W dzielnicy, która w lutym 1945 roku miała dużo szczęścia, między Schandauer-, Glashütter- a Gottliebstrasse tytoniowa fabryka istnieje do dziś. Firma należy do światowego potentata - koncernu Philipp Morris. Na dźwięk nazwiska „Gütschow” nikt tu nie reaguje.

Gdy o skarbach zamku Czocho stanie się głośno w połowie lat pięćdziesiątych a zbadania tematu podejmie się początkujący wówczas reporter „Kuriera Polskiego” Krzysztof Kąkolowski, wątek ostatniego właściciela ubierze w piękną legendę.

Podaje, że w 1945 roku leśniański burmistrz Kazimierz Lech, posądzony o kradzież i wywóz zamkowych skarbów do Bizonii, anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, ożeni się ze współniczką od kradzieży, niemiecką bibliotekarką zamkową. Oboje spieniężą skarby, otworzą sklep bławatny. Żyć będą długo i szczęśliwie. A Ernest Gütschow? Rozpozna swoją dawną pracownicę, wytoczy jej proces i wkrótce... zginie w nieszczęśliwym wypadku samochodowym.

Komu zależało na stworzeniu takiej bajki? Jeśli dziś już wiemy, że w rabunek zamkowych skarbów zamieszani byli ludzie z otoczenia Władysława Gomułki, ówczesnego ministra Ziem Odzyskanych i Franciszka Jóźwiaka, wicepremiera i komendanta głównego MO, trudno się dziwić, że do manipulacji posłużono się prasą. Aż temat przysechł, sprawcy „sprawiedliwie” osądzeni a niewygodni świadkowie usunięci. I tylko zamkowe skarby gdzieś się rozplynęły - Wawel, Malbork, kancelaria Bieruta w Warszawie, Ławra Peczerska w Kijowie. Gęstnieje mapa miejsc i wciąż dochodzą nowe adresy poszukiwań.

Pan zamku Czocho zmarł w Bad Wildungen 27.03.1946 roku. Od lat cierpiał prostatę. Jego żona, Józefina, zmarła w Monachium w 1952 roku. Rodzina rozpięchła się po całej Europie - Hiszpania, Szwajcaria, Niemcy, Norwegia.



W tym roku na zamku, obiekcie hotelowo-turystycznym należącym do spółki Grupa Hoteli Wojskowej Agencji Mieszkaniowej stworzono pokoje tematyczne. Mają stanowić dodatkową atrakcję, nazywaną w tym biznesie „produktem turystycznym”. Są już: komnata podróżnika, jest pokój Harry Pottera, pracownia Bodo Ebhardta - znanego projektanta i budowniczego nowego stylu zamku sprzed stu laty. Na zamek powracają pamiątki po Ernieście Gütschow. On - po sześćdziesięciu latach - też ma tu swój pokój.

Janusz Skowroński
zdjęcia ze zbiorów autora

Przypisy:

¹ Więcej o tym [w:] J. Skowroński – „Skarby III Rzeszy. Tajemnice zamku Czocho”, Agencja Wydawnicza CB Warszawa 2003, wyd. III.

² 13 II 1945 o godz. 21.39 zawyły w Dreźnie syreny, jego mieszkańcy nie przypuszczali, że to właśnie ich miasto stanie się celem nalotu. Sądziło, że alarm ogłaszany jest rutynowo - dla zasady - zaś alianckie bombowce polecą gdzieś dalej. Jednak to właśnie Drezno było celem powietrznej armady, która w godzinach wieczornych wystartowała z brytyjskich lotnisk. Jako pierwsze - o godz. 22.03 - dotarły nad miasto lecące na jej czele amerykańskie samoloty myśliwskie „Mosquito”. Zrzucone przez nie olbrzymie flary, mające oświetlać cele dla bombowców sprawiły, że na ulicach zrobiło się jasno jak w dzień. 10 minut później nad miastem znalazły się 244 ciężkie, brytyjskie bombowce „Lancaster”. Na pełne beczennych zabytków, barokowe śródmieście Drezna runęły bomby burzące, a w chwilę później na zniszczone lub uszkodzone budynki posypał się z nieba deszcz zapalających bomb fosforowych, skutkiem czego całe centrum miasta ogarnął gigantyczny pożar. Gdy tylko pierwszy, trwający ok. 15 minut nalot się skończył, natychmiast rozpoczęła się akcja ratunkowa. Lecz próba gaszenia płonących budowli była daremna. W mieście paliły się całe ulice i kwartały domów. Na ulicach palił się asfalt. Poszczególne ogniska pożaru połączyły się ze sobą, tworząc wysokie na kilkaset metrów morze ognia.

Niecałe trzy godziny po pierwszej fazie ataku, rozpoczął się kolejny nalot. 529 „Lancasterów” zbombardowało schowane już pod wielką czapą dymu zewnętrzne dzielnice miasta. Atak na Drezno na tym się jednak nie skończył. Nad ranem, 14 lutego do akcji wkrócili Amerykanie. 316 maszyn typu „B-17” zrzucało 780 ton bomb, zaś 70 myśliwców P-51 ostrzelało duże grupy ocalałych w drezdeńskich parkach. A jakby tego było mało, następnego dnia - 15 II - 211 amerykańskich B-17 zrzucało na ocalałe jeszcze fragmenty miasta ok. 400 ton bomb, kończąc w ten sposób całą - jak określały to brytyjskie i amerykańskie dowództwa - „operację”.

W nalotach na Drezno wzięło udział 1300 samolotów bombowych - nie licząc towarzyszących im myśliwców osłony, które zresztą nie były zresztą specjalnie potrzebne, gdyż obrona powietrzna miasta była niemal żadna. Zrzuciły one łącznie 3906,9 ton bomb, z czego 2431 ton stanowiły bomby burzące, zaś 1475,9 ton zapalające bomby fosforowe. Najgroźniejszym skutkiem bombardowania Drezna były olbrzymie pożary, łączące się w ogarniającą cały zabudowany obszar burzę ogniową. Całe miasto zmieniło się w wysoki na ok. 4 km słup ognia, a temperatura na ulicach przekraczała znacznie 1000 stopni C. Pochłaniająca wielką ilość tlenu burza ogniowa wywołała wiejące z prędkością ok. 200 km/h tornado, które wyrывało drzewa z korzeniami i porywało w powietrze ludzi, rzucając ich w morze płomieni. Nie wiadomo, ilu ludzi zginęło w zbombardowanym Dreźnie. Szacunki są różne - najniższe wynoszą zaledwie 8000, najwyższe zaś sięgają aż 250 000 ofiar. Według oficjalnych danych w wyniku nalotów zginęło 35 000 osób, lecz liczba ta jest prawdopodobnie zaniżona. Wydaje się całkiem możliwe, że w dniach 13 - 15 II 1945 r. zginęło w Dreźnie ok. 135 000 ludzi. Samo miasto zniszczone zostało w ok. 85 %, a jego centralne dzielnice praktycznie przestały istnieć.

Maria Skórniak

II pielgrzymka „Śladami ks. prałata Jana Winiarskiego”(cz.II)



DZIEŃ PIĄTY (1.07) - PIĄTEK

Tarnopol – hotel położony nad pięknym jeziorem, oszałamia widokami. O godz. 10 wyjazd w kierunku Zbaraża. Początek tej ośady sięga XIII w. Miasto liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców, to największa parafia w archidiecezji lwowskiej. Znajduje się tu świątynia ojców Bernardynów, a jej fundatorem byli Janusz i Krzysztof Zbarscy. W kościele obraz Matki Boskiej Zbarażskiej, malowany na blasze i pokryty koszulką ze złota; ofiarował go Michał Korybut Wiśniowiecki.

Pierwsze wzmianki o Zbarażu pochodzą z 1211 r. Właścicielami byli Krzysztof i Jerzy Zbarażscy, później Wiśniowieccy, a przez 100 lat Potoccy. Składa się z zabudowań folwarcznych, twierdzy i kazamatów. W piwnicy znajduje się filar, który trzyma konstrukcję zamku, jest tam też zejście pod wodę w studni (studnia jest głęboka na 80 m). W twierdzy znajduje się też wyjście przez lochy. Ludzie odkryli je podczas prac polowych (chciano usunąć wielki kamień, który przeszkadzał w orce, a ten zapadł się odłaniając loch). Sienkiewicz pisał, że twierdza zbarażska przez 6 tygodni (od 10.07 do 22.08 1649 r.) broniła się przed oblężeniem 100-tysięcznej armii Tatarów i Kozaków Chmielnickiego. Obroną kierowali Ostroróg i Firlej.

Po zwiedzeniu Zbaraża wracamy na krótko do Tarnopola. Oglądamy właściwie miasto z okien autokaru. W drodze do Kamieńca Podolskiego mijamy Trembowłę, Czortków i Skagę Podolską.

Kamieniec Podolski - twierdza-foteka, leży na owalnym płaskowyżu, w pętli utworzonej przez wawóz rzeki Smotrycz, co czyni z tego miejsca istny cud natury. Jedyna droga na płaskowyż prowadzi wąską, skalną grzędą. U wylotu tego przesmyku zbudowano zamek. Była to twierdza, która nigdy nie została zdobyta, a nekana przez najazdy książąt ruskich, litewskich, Turków, Tatarów. Miasto składało się z trzech gmin: polskiej, ruskiej i ormiańskiej. Kamieniec uważano za przedmurze chrześcijaństwa. W tragicznym 1672 r. miasto oblegała 150-tysięczna armia turecka. Twierdzę broniła 2-tysięczna załoga. Po trzech dniach szturmów komendanci podpisali kapitulację. Tuż po tym dowódca artylerii mjr Heikling wysadził część zamku w powietrze. Motyw najemnika nie mogącego pogodzić się z hańbą kapitulacji wykorzystał Sienkiewicz w „Panu Wołodyjowskim”. Jak pamiętamy z lektury, w tej walce poległ sienkiewiczowski bohater, pułkownik Michał Wołodyjowski. W XIX w. twierdza podolska straciła swe znaczenie militarne. Po 1918 r. traktat ryski przyznał to miasto sowieckiej Ukrainie. Odremontowana obecnie twierdza podolska liczy 12 baszt (m.in.: Wodna, Prochowa, Lacka, Lanckorońska, Papińska). Po częściowym zwiedzeniu miasta zawitaliśmy do klasztoru Dominikanów. Przywitał nas serdecznie gospodarz klasztoru o. Tadeusz Bednarski. Tu w klasztorze zjedliśmy kolację i udaliśmy się na spoczynek.

DZIEŃ SZÓSTY (2.07.) - SOBOTA

Wypoczęliśmy wspaniale: ciepła woda, prysznic, wygodne łóżka. Wczesnie rano udaliśmy się do kościoła Dominikanów i tu odbyła się msza święta koncelebrowana przez naszych księży i ks. Tadeusza. W krótkim kazaniu ks. powiedział: „I znowu spotkaliśmy się jak na Jasnej Górze: Matka Boża z Częstochowy, paulini i pielgrzymi. Ojciec Tadeusz Bednarski jest już 48 lat w zakonie, pochodzi z okolic Piotrkowa Trybunalskiego. Tu w Kamieńcu 60% nazwisk to nazwiska polskie. Co dziesiąty to Mickiewicz lub Bednarski. Tu mówi się: „Kamieniec jak wieniec, dokoła woda pośrodku bieda.” Po mszy św. pamiątkowe zdjęcia z ks. Tadeuszem. Później śniadanie, wpis do księgi, serdeczne pożegnanie i dalej w drogę. Już drugi dzień mamy wspaniałego przewodnika – to Aleksander Niedzielski z Brodów. Obecnie mieszka w Kamieńcu Podolskim.

Zatrzymujemy się w Żwańcu nad Dniestrem. Oglądamy pozostałości zamku. Do dziś przetrwała baszta północna wznosząca się nad urwistym brzegiem rzeki. Podczas konfederacji barskiej Żwaniec spalili Rosjanie i obrabowali Turcy. Kłęski dopełniła zaraza. Miasteczko nigdy już nie podniosło się z upadku. To tutaj Dniestr dzieli ziemie na 2 krainy: Podole i Bukowinę (przed wojną Rumunię).

Między Zbruczem a Dniestrem na wąskim przesmyku skalnym kasztelan krakowski i hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski zbudował twierdzę – Okopy Św. Trójcy. Rzeka Zbrucz dzieliła te ziemie na Polskę, Rumunię i Ukrainę Sowiecką. Tu był garnizon wojsk polskich, który przyczynił się do całkowitej izolacji Twierdzy Kamieniec. Była to miejscowość obronna. Krasieński opisał okopy w „Nieboskiej komedii”.

wość obronna. Krasieński opisał okopy w „Nieboskiej komedii”.

Za Dniestrem już województwo czerniowieckie. Przejeżdżamy przez Czerniowce, zatrzymujemy się w Chocimiu. Bukowińska twierdza Chocim wznosząca się na prawym brzegu bystrego nurtu Dniestru tak dalece zrosła się z naszą historią, że najczęściej zapominamy, iż do Rzeczypospolitej należała jedynie przez krótki czas. Obrona Chocimia 1621 r. stała się symbolem walki przeciwko ekspansji islamu. Podziwialiśmy wspaniałą twierdzę a także wejście do zamku przez most zwodzony, drugi most stanowił pułapkę dla wroga. Zwiedziliśmy tutaj również niedużą cerkiew. Spotkaliśmy też inną grupę turystów polskich ze Szczecina. Przejeżdżamy przez urokliwe zakątki Bukowiny, podziwiamy kwieciste łąki pełne bydła, koni, gęsi i dojeżdżamy do Storożyńca. Tutaj dochodzi do spotkania z księdzem w kościele pw. św. Anny. W tym roku mija 100-lecie konsekracji tego kościoła. Następuje przekazanie upominków dla parafii.

Byłam w tym kościele już w 1979 r. Był zamknięty, okna zabite deskami, pełnił wtedy funkcję magazynu nawozów sztucznych. Zaintrygował mnie wygląd wieży ze zgitym krzyżem. Powiedziano mi, iż próbowano krzyż zerwać, ale bez skutku. Zrobiłam zdjęcie narażając się tym miejscowemu obserwatorowi, ale fotografia uwieńczyła fakt. W 1991 roku kościół został ponownie otwarty. Teraz mogłam porównać kościół po remoncie. Piękny zewnątrz i wewnątrz. Przy kościele rozwija się praca parafian. To tutaj prawie każdego roku mieszkańcy Lubania – Uniegoszczy pielgrzymują do swoich rodzinnych stron. I tych ludzi, którzy tu jeszcze zostali.

Wyjeżdżamy ze Storożyńca, mijamy Śniatycz i zatrzymujemy się w miejscowości Zablottów. To pierwsza parafia ks. Jana Winiarskiego. Początkowo 8 osób walczyło o oddanie kościoła, obecnie parafia liczy 130 osób. W niedzielę 50-60 osób uczestniczy w nabożeństwie, 4 siostry zakonne prowadzą przedszkole – 30 dzieci. Siostry opiekują się też kościołem.

Nadwórna to kolejna parafia księdza Winiarskiego. Tu w Karpatach zbudowano umocnienia, walczyła II Brygada Legionów Polskich. Rodzina Kuropatwów funduje budowlę świątyni, a przy dworze powstaje osada i stąd nazwa Nadwórna. Obraz z kościoła w Nadwórnej jest w Legnicy wywieszony przez parafian. Kościołem opiekują się 2 siostry zakonne.

Jedziemy dalej, mijając piękne zakola rzeczne - Bystrzycy Nadworniańskiej, mało tu wody ale dużo wysepek żwirowych. I jesteśmy w Truskawcu. Nocleg na kwaterach prywatnych. Jutro pojedziemy do kurortu.

DZIEŃ SIÓDMY (3.07.) - NIEDZIELA

Tego dnia śniadanie jemy na kwaterach prywatnych, żegnamy gospodarzy i idziemy na miejsce zbiórki. Wszyscy opowiadają swoje wrażenia: jak spędzili wieczór, jaka była kolacja, jacy gospodarze. Każdy chwali wielką gościnność tutejszych Polaków. Wyruszamy na zwiedzanie starej, sanatoryjnej części miasta, spacerujemy po pięknym parku zdrojowym, a także zwiedzamy pijalnię i degustujemy źródlane wody. Niestety, smak tych wód nie budzi naszego entuzjazmu. Już sama nazwa źródła – Naftusia - wskazuje na to, podobnie źródło Maria i Zofia – to woda o bardziej lub mniej intensywnym smaku ropy naftowej. Jednak skuteczność leczenia tymi wodami to podobno rewelacja. Po II wojnie światowej z całego Związku Radzieckiego, w tym również z dalekiej Syberii, przyjeżdżano tu na leczenie.

PATRONAT PRASOWY

PRZEGLĄD LUBAŃSKI



Wybudowano wiele budynków sanatoryjnych, kilkunastopiętrowych z tzw. wielkiej płyty, które nie pasują do dawnej architektury miasta.

Około południawyjeżdżamy z Truskawca w kierunku Lwowa. Po drodze mijamy Drohobycz – miasto w XV w. słynęło z zasobów soli, a w XIX w. Drohobycz sół zastąpiła odkryta ropa naftowa. Dziś wielu zapominałoby o Drohobycz, gdyby nie Bruno Schultz i jego „Sklepy cynamonowe”.

Dalej mijamy Sambor. To typowe miasteczko dla dawnej Galicji. Zatrzymujemy się w miejscowości Rudki. W krypcie tutejszego kościoła (XVII/XVIII w.) znajduje się grobowiec Aleksandra Fredry i jego rodziny. Tu w kościele uczestniczymy we mszy św. Obraz Matki Boskiej Rudeckiej został koronowany w 1921 r., później wywieziony do Przemyśla, a następnie do Jasienia (Bieszczady). Niestety, kilka lat temu skradziono go, a w Jasieniu znajduje się obecnie jego kopia. Trwają poszukiwania oryginału.

Po krótkim pobycie w Rudkach jedziemy do Lwowa, robimy ostatnie zakupy. Pani Ania wybiera się z przewodnikiem zobaczyć kamieniec, w której mieszkała 65 lat temu. Jest to jej pierwsza podróż po latach w jej rodzinne strony. Niestety, to co zobaczyła, pozostawiło tylko ból w sercu.

Zakupy zakończone, hrywny wydane, suweniry dla najbliższych jadą do Polski. Teraz kierunek Przemyśl – Medyka. Tutaj po sprawnej odprawie wjeżdżamy do Polski i kierujemy się w stronę Krasieczyna. Ta malowniczo położona miejscowość nad Sanem, jest jedną z dawnych rezydencji możnego rodu Krasickich – rodu, który wydał znakomitych przedstawicieli m.in. słynnego biskupa – poetę Ignacego. Ten obronny zamek powstał w połowie XVI stulecia. Wspaniała budowla na planie czworoboku szczyci się 4 basztami ozdobionymi bogatymi attykami: Boską, Papieską, Królewską, Szlachecką. Zamek otoczony jest pięknym parkiem, w którym rosną stare lipy i dęby. Drzewa te mają męskie i żeńskie imiona. Tradycją było sadzić dąb na pamiątkę urodzin męskiego potomka, a lipę na cześć żeńskiego. Krasieczyn obecnie znany jest z serialu „Plebani”, tu kręcone są niektóre odcinki.

Wyjeżdżamy z Krasieczyna w kierunku Jarosławia, tu jemy kolację i przez Biłgoraj jedziemy do Lublina. Kwaterujemy się w miasteczku akademickim. Pobieramy pościel i windą na 6,7,8 piętro w akademiku. Standard taki sobie, ale świeża pościel i ciepła woda pod prysznicem rekompensują wygląd pokoju. Rano wyruszmy do miasta.

DZIEŃ ÓSMY (4.07.) - PONIEDZIAŁEK

Ranek piękny, słoneczny - przyzwyczailiśmy się do dobrej pogody. Po śniadaniu zwiedzamy Lublin. To największe miasto w tej części Polski, jest ośrodkiem naukowym z dwoma uniwersytetami i kilkoma innymi uczelniami, a także centrum kultury regionu. To w Lublinie w 1918 r. powstał Katolicki Uniwersytet Lubelski, pierwsza w historii wyższa katolicka uczelnia na tym terenie, która działa do dzisiaj. Spacerujemy po najciekawszej części Lublina tzn. Starym Mieście zamykającym się w obrębie dawnych murów obronnych, których znaczne fragmenty zachowały się do dziś.

Na Stare Miasto dochodzimy Bramą Krakowską (XIV w.) a staromiejską uliczką do rynku. W jego centrum znajduje się ratusz (XV w.). Podziwiamy piękne kamienice z XVI – XVIII w., niektóre zrekonstruowane, klasztor i kościół Dominikanów. Składamy hołd przed obrazem Matki Boskiej Płaczącej (kopia obrazu z Częstochowy). Za to, że ludzie pielgrzymowali do tego obrazu tracili pracę, byli aresztowani, a nawet siedzieli w więzieniu (1949 r. i później). Ulicą Grodzką dochodzimy do Zamku Lubelskiego, na schodach robimy pamiątkowe zdjęcia, z tarasów widokowych podziwiamy rozległe widoki na miasto. Zamek w 1944 r. w pamięci wielu ludzi pozostał jako ciężkie więzienie polityczne.

Jest to duże miasto, pełne zabytków i trzeba wiele czasu, aby zwiedzić wszystko. Niestety już wyjeżdżamy, żal, że nie złożymy hołdu pomordowanym przez hitlerowców na Majdanku. To już droga powrotna do domu. Przejeżdżamy przez Nałęczów – słynny ośrodek sanatoryjny – „tu leczą skołatanе serca”, ale z tą miejscowością kojarzy się też Stefan Żeromski, jego willa Oktawia i oczywiście „szklane domy” z „Przedwiośnia”. Po drodze mijamy również miejscowość Zwoleń, w której znajduje się grób Jana Kochanowskiego.

Dojeżdżamy do Kazimierza Dolnego nad Wisłą. To urokliwe miasteczko jest niezwykle pięknie położone. Swoją rozwój i potęgę gospodarczą zawdzię-

cza królowi Kazimierzowi Wielkiemu, który docenił jego dogodną położenie przy szlakach handlowych. Dominował tu handel zbożem. Przy drodze wjazdowej zachowały się renesansowe spichrze z XVI w. Wówczas Polska była głównym eksporterem zboża w Europie, splawiano je Wisłą do Gdańska, ale to Kazimierz szybko wyrósł na miasto skupiające znaczną część handlu zbożem. Z parkingu przy starych spichrzach wędrujemy na rynek z centralnie usytuowaną starą studnią. Zachwycamy się z pięknymi kamieniczkami, które świadczą o zamożności tutejszego mieszczaństwa w dawnych czasach. Zwiedzamy kościół farny (XVI/XVII w.), mamy trochę czasu, aby wypić kawę na kazimierzowskim rynku, kupujemy pamiątki i prezenty m.in. precle i koguty z ciasta, a także uwiecznimy na zdjęciach kolorowe stragany i kamieniczki. W czasie II wojny światowej na tych terenach działała bardzo silna partyzantka.

Czas jednak płynnie nieubłagane, znów zajmujemy miejsca w autokarze i w drogę. Dzisiaj czeka na nas Czarna Madonna w Częstochowie. Dojeżdżamy do Częstochowy około 20.00, kwaterujemy w Domu Pielgrzyma, jemy kolację i ...jeszcze zdążyliśmy na Apel Jasnogórski! Jutro czas na zwiedzanie Jasnej Góry.

DZIEŃ DZIEWIĄTY (5.07) - WTOREK

„Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładąć ucho do tego świętego Miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa!” – tak o tym miejscu powiedział papież Jan Paweł II 4. czerwca 1979 r. Częstochowa to duchowa stolica Polski – jest celem pielgrzymek religijnych, które z wielu krajów świata udają się do klasztoru na Jasnej Górze, a przede wszystkim do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. W jej głównym ołtarzu otoczonym powszechną czcą jest cudowny obraz Matki Boskiej zwany Czarną Madonną. Tu znajduje się zespół kościelno – klasztoru, słynna twierdza jasnogórska. Do historii przeszła bohaterska obrona klasztoru przed najazdem szwedzkim w 1655 r.

Ten ranek zaczynamy bardzo wcześnie, bo świtem odprawiamy w kaplicy godzinki do Matki Bożej, później Apel Jasnogórski i odświeżenie obrazu. Wracamy do Domu Pielgrzyma, jemy śniadanie i zwiedzamy Jasną Górę, a o 9.30 bierzemy udział we mszy św. przed cudownym obrazem. Później każdy z nas według indywidualnego uznania wypełnia czas wolny: zwiedzamy skarbiec, odprawiamy drogę krzyżową na wałach, kupujemy pamiątki, robimy zdjęcia. Są wśród nas i tacy pątnicy, którzy idą do kościoła pw. św. Barbary do cudownego źródła po wodę.

Około 13.00 wszyscy zajmują miejsca w autokarze i jedziemy w kierunku Góry św. Anny. Wznosi się tu cel licznych pielgrzymek – sanktuarium św. Anny z kościołem, klasztorem Franciszkanów i kaplicami. Zwiedzamy tutejszy ośrodek kultu religijnego, grocie, a także potężny amfiteatr wykuty w skale oraz pomnik Powstań Śląskich dłuta Xawerego Dunikowskiego. W 1921 r. toczyły się w najbliższej okolicy walki III Powstania Śląskiego.

Jesteśmy pod wrażeniem, ale we znaki daje się upał, a przed nami jeszcze kilka godzin jazdy. Następny przystanek to wspólna kolacja w ośrodku wczasowym Turawa koło Opola nad Jeziorem Turawskim. Podejmują nas śląskim daniem - roladą, kluskami śląskimi i czerwoną kapustą. Jest piękny, ciepły wieczór. Spacerujemy nad jeziorem, a potem wszyscy spotykamy się przy ognisku. Wspólne podsumowanie pielgrzymki, rozmowy, śpiewy. Czas jednak wyruszyć w drogę do domu, piękna pogoda kończy się, zaczyna padać deszcz, dla nas pierwszy od wielu dni i towarzyszy nam już do Lubania. Przyjeżdżamy do miasta około 23.00, wszyscy są cali, zdrowi i zmęczeni, ale jednocześnie bardzo zadowoleni. Najbliżsi już czekają, powitania, pierwsze relacje.

Uważam, że pielgrzymka była wspaniała, przejechaliśmy ponad 3 tys. km. bardzo ciekawym szlakiem, poznaliśmy kilkadziesiąt miejscowości a w nich sympatycznych, życzliwych ludzi. Spotkamy się wszyscy przy oglądaniu filmu z naszej pielgrzymki, wymienimy zdjęcia i zapewne długo będziemy wspominać przebyte razem dni.

tekst: Maria Skórniak

zdjęcie: ks. Mieczysław Jackowiak

PONAWIAMY APEL O UDOSTĘPNIENIE PAMIĄTEK PO KSIĘDZU PRAŁACIE JANIE WINIARSKIM

Przedstawiane od kilku miesięcy na tych łamach artykuły, wspomnienia, relacje posłużą do książkowego opracowania o Księdzu Prałacie. Prace nad książką są zaawansowane. Przejrzyjcie swoje archiwa, szuflady, albumy - jeśli macie w swych zbiorach fotografie, dokumenty, które moglibyście udostępnić (wypożyczyć) do przyszłej książki, wspomnienia, którymi chcecie się podzielić - gorąco proszę o pomoc i kontakt.

Janusz Skowroński, redaktor naczelny



„Echo Prutu” na krakowskim Rynku

Od 1990 r. w Jastrowiu, potem także w Pile, a ostatnio nawet w Czerniowcach corocznie odbywają się BUKOWIŃSKIE SPOTKANIA, w których od samego początku brały udział śpiewaczo-taneczne zespoły, w jakiś sposób związane z Bukowiną. W przeciągu piętnastu ostatnich lat (1990 – 2005) w ramach międzynarodowych festiwali przez wzmiankowane oraz inne miejscowości północnej i południowej Bukowiny przewinęły się dziesiątki zespołów amatorskich, pomiędzy którymi znajdowało się aż kilkanaście zespołów polskich, wytrwale piastujących część dziedzictwa górali polskich z Bukowiny. Niektóre z nich, np. powstała w r. 1958 piławska POJANA i istniejąca od maja 1968 r. brzezińska WATRA, ciągle pracują w Polsce od kilkudziesięciu lat i legitymują się pokaźnym dorobkiem artystycznym, m.in. owocującym powstawaniem coraz to nowych zespołów bukowińskich w ostatnim „posierpniowym” dwudziestopięcioleciu: w r. 1984 DOLINA NOWEGO SOŁONCA w Złotniku koło Żar; w r. 1985 DAWIDENKA w Koźlicach koło Legnicy; w r. 1986 DUNAWIEC (początkowo pod nazwą ZBYLUTOWIANKI) w Zbylutowie koło Lwówka Śląskiego, JASTROWIACY w Jastrowiu i w Raciborowicach Górnych PODGRODZIANKI; w r. 1992 WICHOWIANKI w Wichowie niedaleko od Brzeżnicy (obecnie województwo lubuskie) i in.

Przykład Bukowińczyków z Polski podzielał również na Rodaków rozrzuconych po świecie, zwłaszcza pozostających na Bukowinie, czego najlepiej dowodzą: MAŁA POJANA (w Pojana Mikuli od 1988); WIANECZEK (Górne Piotrowce od 1991 r.); SOŁONCZANKA (Nowy Sołonec od r. 1991); DOLINA SERETU (Porubne=Tereblecza od 1995 r.) oraz inne, a pomiędzy nimi ECHO PRUTU i bodaj czy nie najmłodsze lubańskie ECHO BUKOWINY.

ECHO PRUTU powstało przy czerniowieckim Towarzystwie Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, któremu od kilku lat przewodzi doc. historii Uniwersytetu Czerniowieckiego i od pewnego czasu czynny w środowisku tamtejszych Polaków dr Władysław Strutyński. W odróżnieniu od innych bukowińskich zespołów polskich poza granicami Rzeczypospolitej ECHO PRUTU nawiązuje do starych i bogatych tradycji tamtejszego mieszczaństwa polskiego.

Jak na obecne stosunki miejscowe zespół jest dość duży i prężny. W jego skład wchodzi około dwadzieścia pań oraz kilku panów różnych generacji. Zarówno ci młodszy, czynni zawodowo lub bezrobotni, jak i ci starsi, w wieku „poprodukcyjnym” renciści i emeryci, zmagający się na co

Bukowińczyk nr 48 grudzień 2005

dodatek redagowany od 1996 roku

dzień z przypadłościami wieku, stanu i najboleśniej odczuwanymi skutkami transformacji ustrojowej, w stosunkowo krótkim czasie zdołali się stać amatorskim chórem mieszanym, mogącym zaspokoić potrzeby i oczekiwania środowiska miejscowego, ale także zdecydowanej większości Bukowińczyków i Polaków niezależnie od miejsca stałego zamieszkania. ECHO PRUTU pod kierunkiem artystyczno-muzycznym Stanisława Tomasza zdołało się dopracować repertuaru wypełniającego szalenie więcej niż godzinny występ na odpowiednim poziomie.

Na bogaty repertuar ECHA PRUTU składają się utwory w kilku językach znamienych dla wieloletnich mieszkańców tej krainy. Pomiedzy nimi należne miejsce zajmują ulubione i niegdyś chętnie śpiewane przez Bukowińczyków pieśni polskie. W większości to wytwory dawniejszych epok poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej. Ale oprócz nich znajdują się również utwory okupacyjnego podziemia oraz produkty twórczości powojennej.

Po pierwszych występach w swoim środowisku na szerszej arenie ECHO PRUTU pojawiło się latem dwutysięcznego roku. Dwukrotnie w Polsce i raz w Rumunii. Należę do nielicznych, którzy zaraz w r. 2000 mieli szczęście osobiście oglądać i słyszeć ECHO PRUTU dwukrotnie: najpierw w Krakowie podczas Małopolskiego Festiwalu Muzyki Tradycyjnej „Rozstaje 2000”, gdy danym mi było towarzyszyć zespołowi i bliżej poznać niektórych jego członków, a następnie na południowej Bukowinie (Rumunia), kiedy swoim udanym występem w sali widowiskowej suczawskiego Domu Polskiego uświetniało we wrześniu 2000 r. Dni Polskie, urządzone przez tamtejszy Związek Polaków w Rumunii. W następnych latach ECHO PRUTU występowało wielokrotnie zarówno na Bukowinie jak i w innych krajach, np. w Polsce i na Węgrzech.

Ostatnio po raz kolejny ECHO PRUTU zawitało do Krakowa oraz dało się widzieć i słyszeć przy zabytkowej wieży ratuszowej na tutejszym Rynku w niedzielę 27 listopada 2005 r. na godzinę przed otwarciem Bożonarodzeniowych Targów. Wykonane utwory – lżejsze i poważniejsze, także kilka kołęd polskich – w sześciu językach (niemieckim, polskim, rumuńskim, ukraińskim, węgierskim, żydowskim) były udanym wstępem do tego, co w sferze kultury ma się jeszcze dzieć w związku targami.

Kraków, 28 listopada 2005 r.

Jan Bujak, Bukowińczyk

KONKURS „KARTKA Z PRZEWODNIKA - MAŁE JEST PIĘKNE” rozstrzygnięty!

Już po raz czwarty Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej zorganizowało Powiatowy Konkurs „Kartka z przewodnika” z tematem wiodącym „Małe jest piękne”. W konkursie udział wzięło łącznie 69 osób, w tym: 39 osób na poziomie podstawowym (Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubaniu; SP nr 3 w Lubaniu; SP nr 4 w Lubaniu; SP w Smolniku; SP nr 1 w Świeradowie-Zdroju; SP nr 2 w Świeradowie-Zdroju), 18 osób - na poziomie gimnazjalnym (Gimnazjum nr 1 w Lubaniu; Gimnazjum nr 2 w Lubaniu; Gimnazjum w Olszynie; Gimnazjum nr 1 w Świeradowie) oraz 12-tka na poziomie ponadgimnazjalnym (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. KZL w Lubaniu; Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. A. Mickiewicza w Lubaniu) i 3 osoby dorosłe.

Komisja konkursowej przyznała I miejsca: następującym osobom: na poziomie podstawowym - **Dagmara Abramczyk** – SP nr 2 w Świeradowie – album „Świat owadów”, **Rafał Hanka** – SP nr 4 w Lubaniu – „Ładowa forma traszki grzebieniastej (samiec), motyle”, **Malgorzata Urbania** – SP nr 3 w Lubaniu – „Pasażer na gapę”, **Karolina Kamińska** – SP nr 3 w Lubaniu – „Ropucha szara na liściu, język”, **Anna Pindor** – SP

nr 3 w Lubaniu – „Muchy w sieci”, „Pajaki”;

na poziomie gimnazjalnym: **Michał Gluszek** – „Wtyk straszny”, **Mateusz Piwowarski** – „Rusalka admirał”, **Marta Osińska** – „Ropucha szara”, **Filip Tolstolucki** (wszyscy z Gimnazjum nr 2 w Lubaniu) – „Padalec; sikora” i **Agnieszka Tekiel** z Gimnazjum w Olszynie – „Jelonek sarny; trzmiel”.

na poziomie ponadgimnazjalnym: **Justyna Fiałkiewicz** ZSP im. A. Mickiewicza w Lubaniu – album – „Żaba wodna, biedronka siedmiokropka”.

wśród uczestników dorosłych: **Jolanta Soja** – album – „Owady” i **Helena Wojnowska** – „Rzekotka drzewna, żmija zygzakowata, zaskroniec zwyczajny”.

15 grudnia w sali konferencyjnej Centrum Łużyckiego w Lubaniu odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Zaś od 9 grudnia prace laureatów IV edycji Fotograficznego Konkursu Powiatowego „Kartka z przewodnika” - tematem wiodącym „Małe jest piękne” oglądać można w lubańskiej Galerii Łużyckiej. Na wystawie znalazło się 90 prac uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz osób dorosłych.

(inf.wł.)



Zamówienia na książkę u autora:

Arkadiusz Wilczyński,
65-783 Zielona Góra ul.Prosta 51c/17 lub internetem awilcz1@interia.pl.
format A5, 166 str, cena ok. 20 zł

Niech żyje kino!

Pod takim tytułem ekipa TVP we Wrocławiu realizuje od kilku tygodni ciekawy cykl, w którym poznajemy historię kina. Znani aktorzy Robert Goner i Adam Cywka (*na zdj.*) zabierają nas co tydzień gdzieś na Dolny Śląsk, w miejsca istotne dla polskiego kina.

Za sprawą komedii „Gdzie jest generał?” zawitano w grudniu na zamek Czocha, gdzie nagrywano dwunasty odcinek programu „Niech żyje kino!” Przypomnijmy, to tu w 1963 roku reżyser Tadeusz Chmielewski przez kilka majowych tygodni kręcił przygody pułkowego nie do końca ofermny Orzeszki (Jerzy Turek) i jego zuch-sojuszniczki Marusi (Elżbieta Czyżewska). W styczniu następnego roku film wszedł na ekrany, zdobywając sobie wielką popularność, na trwałe wpisując się do historii polskiej komedii filmowej. Dziś trudno już o ludzi stąd pamiętających tamte wydarzenia. Wśród statystów grających żołnierzy niemieckiej byli mieszkańcy Leśnej i okolic. Kilku, niestety, już nie żyje, o innych słuch zaginął. Pozostały amatorskie zdjęcia.

Jedną z osób pamiętającą tamte filmowe wydarzenia jest pan Władysław Jankowski z Lubania. Ponad czterdziestu lat mieszkał tuż pod zamkiem Czocha i – zdarzało się – często zaglądał na plan filmowy. Pamięta, jak Elżbieta Czyżewska zbierała zabytkowe lampy naftowe, więc wielu miejscowych angażowało się w ich poszukiwania po okolicy. Pan Władysław z dumą pokazuje zdjęcie podarowane mu przez filmową gwiazdę z tamtych lat. Z kolei Jerzemu Turkowi poradził, aby strzelając zza rogu...przełożył karabin do lewej ręki. Będzie to bardziej naturalnie, bo tak zachowywał się kolega Jankowskiego w wojsku, mańkut. Aktor skorzystał z rady i scena znalazła się w filmie.

Robert Goner i Adam Cywka spacerując po zamkowych zakamarkach, prowadzili dialogi – z panem Jankowskim i niżej podpisanym. Ciekawostką jest i to, że Ernest Gütschow, ostatni właściciel zamku był przed wojną także...producentem filmowym! (piszemy o tym w tym numerze na str.6-8).

Szkoda tylko, że regionalnej trójki nadal nie mogą oglądać mieszkańcy południowo-zachodniej części kraju, w tym naszego powiatu. Wieloletnie interwencje (iluż to parlamentarzystów bezskutecznie się z tym zmagali!) kończą się fiaskiem, zaś telewizja cyfrowa jest jeszcze w fazie prób i eksperymentów. Można mieć nadzieję, że cykl „Niech żyje kino!” ukaże się kiedyś na antenie ogólnopolskiej. Bo na „trójkę” w naszym regionie nie ma co liczyć.

Janusz Skowroński



Czytelniku „Przeglądu Lubańskiego”
z Zyczeniami Na Święta

Robert Goner



Agencja Ubezpieczeniowa PZU SA

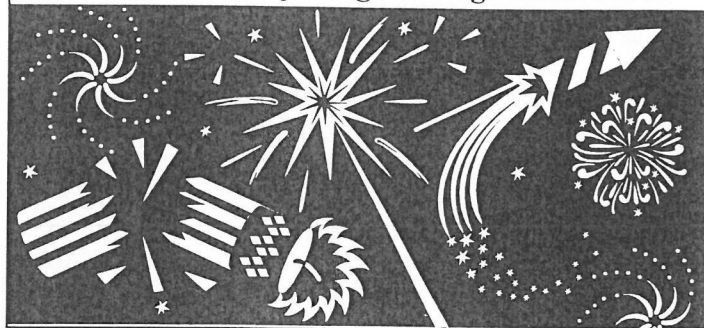
KRZYSZTOF ZACHAR

Lubań, Plac Strażacki 13

składa Wszystkim Klientom i Klientom
najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świąt

i Szczęśliwego Nowego Roku 2006!



Teatr Jeleniogórski Scena Dramatyczna im. C. K. Norwida

Styczeń 2006

Data	Dzień	G.	Miejsce	Spektakl	Reżyser
7.01.	sobota	19	Scena Studyjna	„Honor samuraja” Premiera prasowa	Monika Strzępka
8.01.	Niedziela	19	Scena Studyjna	„Honor samuraja”	Monika Strzępka
10.01.	Wtorek	19	Scena Studyjna	„Honor samuraja” Premiera studencka	Monika Strzępka
11.01.	Środa	19	Scena Studyjna	„Honor samuraja” Premiera studencka	Monika Strzępka
12.01.	Czwartek	19	Duża Scena	„Opowieści o zwyczajnym Szaleństwie”	Andrzej Majczak
13.01.	Piątek	19	Duża Scena	„Opowieści o zwyczajnym Szaleństwie”	Andrzej Majczak
14.01.	sobota	19	Duża Scena	„Opowieści o zwyczajnym Szaleństwie”	Andrzej Majczak
15.01.	niedziela	19	Scena Studyjna	„Honor samuraja”	Monika Strzępka
17.01.	Wtorek	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska
18.01.	Środa	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska
19.01.	Czwartek	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska
20.01.	piątek	19	Scena Studyjna	„Testosteron”	M. Bogajewska
21.01.	Sobota	19	Scena Studyjna	„Dialogi o zwierzętach”	K. Rekowski
22.01.	Niedziela	19	Scena Studyjna	„Dialogi o zwierzętach”	K. Rekowski
26.01.	Czwartek	19	Scena Studyjna	„Wódka z rumem”	Krzysztof Prus
27.01.	Piątek	19	Scena Studyjna	„Wódka z rumem”	Krzysztof Prus
28.01.	Sobota	19	Duża Scena	„Dożywocie” premiera prasowa	Andrzej Sadowski
29.01.	Niedziela	19	Duża Scena	„Dożywocie”	Andrzej Sadowski
31.01.	Wtorek	11	Duża Scena	„Dożywocie”	Andrzej Sadowski
1.02.	środa	11	Duża Scena	„Dożywocie”	Andrzej Sadowski
2.02.	Czwartek	11	Duża Scena	„Dożywocie”	Andrzej Sadowski
3.02.	Piątek	11	Duża Scena	„Dożywocie”	Andrzej Sadowski

Biurow Organizacji Widowni – tel. 64-28-130

Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Uznajemy jednak prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów także na tych łamach. Pierwszeństwo mają zawsze listy dotyczące problematyki lokalnej.

LISTY

„Komunikat”

Burmistrz Miasta Lubania informuje, że 31 października br. będzie dniem wolnym od pracy dla pracowników Urzędu Miasta. Zostanie on odpracowany 5 listopada br. w godzinach od 7.30 do 15.30.

Zastanawia, jak można w urzędzie „odpracować” czas wolny od przyjmowania interesantów i załatwiania bieżących terminowych spraw? Czy tę ilość dokumentów jaka miała być „przerobiona” 31. października można przetworzyć dodatkowo w innym dniu? Czy cała rzesza interesantów musi dostosowywać się do grupy urzędników, którym chce się świętować mimo iż mają pełnić służebną funkcję? Wychodzi na to, że 5. listopada nie mogli świętować ci, którzy mieli załatwić sprawy 31. października. To jest tak zwana urzędnicza paranoja. Do niedawna istniał realny i sprawdzalny system odpracowywania, było to w PGR-ach albo innych przedsiębiorstwach produkcyjnych. Okazuje się, że w Lubaniu do takich nie należą np. urząd skarbowy, poczta i kilka innych. Urząd Miasta jakimś dziwnym układem stał się „producentem”.

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia a

w Nowym Roku 2006

wszelkiej pomyślności,
wielu sukcesów i zadowolenia

z naszych usług

Klientom i Przyjaciołom

życzą

Rada Nadzorcza,

Zarząd i Załoga

„SPOŁEM” PSS w Lubaniu



*Pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
życzy*

Salon Optyczny
Jolanta Maćków

BOSCH CZĘŚCI SAMOCHODOWE

PEŁNY SERWIS DIESLA
PRACUJEMY NA PROFESJONALNYM
SPRZĘCIE FIRM: BOSCH, TEXA, AUTODIAG

Wykonujemy usługi:

- Pomiary równoległe sterowników
- Pomiar ciśnienia diesel, benzyny
- Ustawienie pomp elektronicznych Diesla, naprawa
- Pomiar ciśnienia oleju i sprawdzanie czujników wszystkich typów samochodów
- Sprawdzanie drożności katalizatora w układach wydechowych
- Sprawdzanie ciśnienia benzyny wszystkich typach samochodów

P.H.U. Auto Diagnostyka, Elektronika Samochodowa
Paweł Jakubiszyn
Tel. 0 503 095 082, 644 60 41
ZAPRASZAMY

- Diagnostyka systemu elektroniki samochodowej: wtrysk benzyny, wtrysk oleju napędowego, ABS, AIR-BAG, klimatyzacja, automatyczna skrzynia biegów, linia CAN, EOBD, inne układy i urządzenia
- Kasowanie kontrolerek serwisowych kodów
- Kasowanie inspekcji olejowej
- Nastawy podstawowe
- Kodowanie kluczyków immobilizerów
- Programowanie zestawów wskaźników
- Diagnostowanie mechanicznych podzespołów

WARSZTAT SAMOCHODOWY
BOLESŁAWIEC
Ul. Staroszkolna 20
/teren FIRMY „HEMAX”/

czynny: pon. – pt. godz. 9.00 – 17.00
soboty godz. 9.00 – 14.00

obsługujemy wszystkie marki pojazdów - zapewniamy profesjonalną obsługę i niskie ceny

AGENCJA OCHRONY

“ALMAK-SECURITY”



ELEKTRONICZNE SYSTEMY
MONITOROWANIA OBIEKTÓW,
OCHRONA OSÓB I MIENIA

BIURO:
ul. Kościuszki 4
59-800 LUBAŃ

TEL. (0 75) 64 15 553
TEL./FAX (0 75) 722 66 66
TEL. 0 605 190 356

PIK EL-BUD

Autoryzowany Serwis
Urządzeń Grzewczych

Dariusz Jabłoński - Lubań

Oferuje usługi w zakresie:

- pierwsze uruchomienie urządzeń grzewczych gazowych, elektrycznych, olejowych
- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne urządzeń gazowych, elektrycznych, olejowych
- montaż kuchenek gazowych, podgrzewaczy wody i kotłów
- konserwację urządzeń

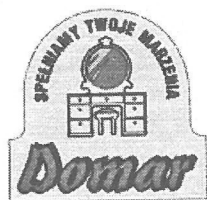
tel. kontaktowy: (075) 64 62 212

tel. komórkowy: 602869857



Wkładkę
„LUBAŃSKIE
MIESIĄCE - 1945”
przygotowali:
Aleksandra
Skowrońska (EFS)
i Janusz Skowroński

ZBUDUJEMY RAZEM!
STOWARZYSZENIE
NA RZECZ BUDOWY KOŚCIOŁA
PW. ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ
W LUBANIU - przekaż z podatku! !!!
BZ WBK S.A.
81 1090 1955 0000 0001 0375 5838



sklep
MEBLOWY

Wypozażenie wnętrz

Halina Skibińska-Pigla

59-800 Lubañ
ul. Rataja 4

722-30-10
0608-319-992

**WYNAJEM
LOKALU-300m²**

Z kuchnią-sprzętem
i wyposażeniem



NA WESELA

**I INNE IMPREZY
OKOLICZNOŚCIOWE**

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Auksztulewicz
Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93

SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ

WYKONUJEMY SESJE CYFROWE - ŚLUBNE

ZDJĘCIA RETUSZOWANE DO DYPLOMÓW!

zapraszamy czynne 10-18, soboty 10-14



TELEWIZJA KABLOWA • KOMSAT •

59-800 Lubañ, ul. Wiejska 4

tel./fax. 722-33-86 lub 722-30-12

TERAZ PUNKT: RYNEK-SUKIENNIC 9tel. 721-46-99)

wykonuje usługi w zakresie: videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów. Emitujemy również reklamy w video-tekście oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

Ireneusz Kiełdanowicz

ZAKŁAD TAPICERSKI

Lubań, ul. Starolubańska 31a

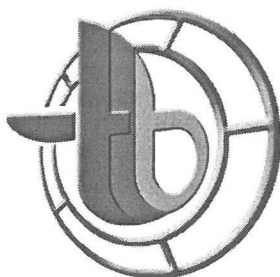
tel. (0 75) 722 36 40

oferuje:

☛ usługi w zakresie
tapicerstwa
meblowego
i samochodowego



Zapraszamy codziennie w godz. 8.00-16.00



TELEWIZJA LUBAŃ-BOLESŁAWIEC
na 51 kanale UHF

magazyn

NIEDZIELA GODZ. 14.00 i 20.00

ŚRODA GODZ. 16.00 i 20.00

**INFO-TEXT PRZEZ CAŁĄ DOBĘ
TYLKO CIEKAWY INFORMACJE !**

TWÓJ KOMPUTER

SKLEPY KOMPUTEROWE

Firmy LOG-INFO

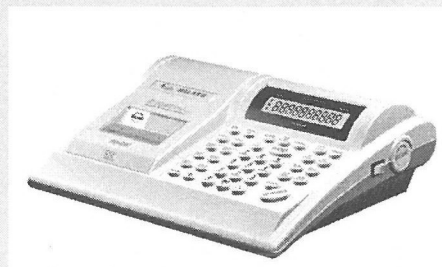
Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64 82 824

Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel. 64 63 073

polecamy

TANIE i NIEZAWODNE

KASY FISKALNE



APOLLO MILANO



APOLLO MIKRA



APOLLO KISO II

**SZKOLIMY • FISKALIZUJEMY •
DORADZAMY • POMAGAMY**



AUTONAPRAWA

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW BUS i OSOBOWYCH

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

IVECO, DUCATO, FIAT, VW

TŁUMIKI, AMORTYZATORY (wszystkie modele)

z wymianą na miejscu, gwarancja 2 lata

ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI • Olszyna

ul. 3 Maja 10a, tel. 075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42 • SKLEP 9-18, sob. 9-14

Kłakta na placówce		Wędzi sobie pluća	Rywal Interu	Stolica Peru	Los Angeles w NBA Wyraziciel poglądów	Zalążnik, dodatek	Porter lub ale	Imię Pakuli	Spis książek	Znana z duetu z Eminemem	Góścinnie pokój	Mozno wladca
Mieszka nad Odrą						Graniczy z Iranem				17		
Miał tekę u Millera	10		25		Wojskowa parada						Sztuka układania róż	Jedwabna naszy
Wróblek z bajki	18		11		9	Ocieplenie pod palto						
					To, co zakrywa	12	2			Kuchenny daszek		
Lek na niezły nosa	Zachęta do kupna	19	Złowieszcze dreszcze		Stopień ważności	Kim, znana aktorka	Krakowska, grała Jagnię	Doga nie zagryzie	Przy oku snajpera			
Gabinet z tekami			3	40	Baggio, piłkarz włoski			37		Imię Kolberga	Wyrabia pacynki	Arquette, aktorka
Ośmiobok	34	Koza z Tybetu	Grecka bogini z sową	41	Gał. jaszczurki				Używał w pracy brzytwy			20
					Arfa lub przetak				Miasto Grzegorza			
leśnych ludzi					Robiony latem na działce			Bryłka czystego złota	Np. V D w szkole			26
				13	Uczucie niechęci					14	Chodzi bez ubrania	Główna tętnica
Wiezie chorego	35	Faszystka	Druha litera grecka		Zellweger z Oscarem za "Wzgórze nadziei"	Pomieszczanie w piekarni		38	Leży na noszach			
							Śpiewała "May It Be"	Znany duet rosyjski	23	Imię Rolskiej	Czas na pobudkę	16
Muchy w nosie			... do młodości		Agassi na korcie	Krasomówca				Sirata metalu		
Cyganka z "Chaty za wsią"						Nad nią Łomża				Niska kanapa	... Holtz	
srebra, czyli lapis						Opozycja lewicy						
Pikarz Reala						Plamisty wąz dusiciel		22	33	Choroba wietrzna		
Duża ilość	5		4		32							
30				Malwersant		31		29			Miasto blisko Lichenia	Lekki metal
Paczka, podolek	Willi w Zakopanem		Heca	Mierzona w pudach	Republika z Syktywkiem (Rosja)	Casillas, bramkarz Realu	Czas błogosławienia	6	Zabawa dawniej	Forsa dla kidnapera		36
					Ich hit to "Baśka"					Pomost w Sopocie		15
Kultowy zakaz	27				Drżące drzewo				Materiał rzeźbiarski			
Czerw lub pėdrak		Bahdaj				Wanna z klepek				Andrycz, polska aktorka	21	8
					Prawy dopływ Dunaju	24			Gagatek z tropików			7
				39				28				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

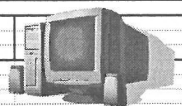


SKLEPY • TWÓJ KOMPUTER •

Cennik zestawów komputerowych LOG-INFO Lubią/Zgorzelec Grudzień 2005

	Biuro	Dom tani	Dom standard	Gracz	Profesjonalista
Procesor	AMD Sempron 2500+	AMD Sempron 2500+	AMD Sempron 2500+	AMD Sempron 2800+	AMD Athlon 64 3000+
Pamięć	256MB DDR	256MB DDR	512MB DDR	512MB DDR	1024MB DDR
Płyta główna	ASROCK K7S41GX zint. SVGA, zint. muzyka, AGP	ALIWA	nForce3	nForce4	nForce4 PCI-Express
Karta graficzna	zintegrowana	ATI Radeon9550 128MB TV-out	GeForce FX6200 128MB TV-out	GeForce FX6200 256MB TV-out PCI-E	GeForce FX6600 128MB TV-out PCI-E
Dysk twardy	HDD 40GB 7.200 obr.	HDD 80GB 7.200 obr.	HDD 80GB 7.200 obr.	HDD 120GB 7,200 obr	HDD 120GB 7,200 obr
Napęd FDD	3,5"	3,5"	3,5"	3,5"	3,5"
Napęd optyczny	CD-ROM x52	CDRW 52/32/52	DVDRW x16	DVDRW x16	DVDRW x16
Obudowa	Value ATX 300W	Value ATX 300W	TRACER 350W ATX	TRACER 350W ATX	TRACER 350W ATX LCD
Klawiatura	standard PS2	standard PS2	multimediałna	multimediałna	multimediałna bezprowodowa
Mysz	mysz z rolką PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczna bezprowodowa
CENA BRUTTO	1 190,00 zł	1 480,00 zł	1 760,00 zł	2 050,00 zł	2 650,00 zł
Dysk twardy	395,00 zł	395,00 zł	395,00 zł	395,00 zł	395,00 zł
512MB RAM DDR	99,00 zł	99,00 zł	-	-	-
HDD 80GB	40,00 zł	-	-	-	-
HDD 120GB	135,00 zł	95,00 zł	95,00 zł	-	-
AMD Sempron 2800+	-	85,00 zł	85,00 zł	-	-
AMD Athlon 64 2800+	-	235,00 zł	235,00 zł	155,00 zł	-
AMD Athlon 64 3000+	-	249,00 zł	249,00 zł	169,00 zł	-
Napęd CDRW lub DVD	40,00 zł	-	-	-	-
Napęd DVDRW	145,00 zł	100,00 zł	-	-	-
Tuner TV/IFM	180,00 zł	180,00 zł	180,00 zł	180,00 zł	180,00 zł
Modem	50,00 zł	50,00 zł	50,00 zł	50,00 zł	50,00 zł
Monitor:					
Inne:					

LOG-INFO Lubań, pl. 3-go Maja 8, tel./fax 075-6463073	czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 10:00 do 18:00
LOG-INFO Zgorzelec, ul. Batorego 1 c tel. 075-6482824	w soboty od godz. 10:00 do 14:00



KRZYŻÓWKA ZIMOWA

Na rozwiązanie (należy podać hasło i nakleić odpowiedni kupon), czekamy do 10. 01. Do wygrania nagrody ufundowane przez naszą redakcję i Wydawnictwo „TYPOSCRIPT” z Wrocławia.

Rozwiązania można przesłać na adres redakcji lub dostarczyć do naszego sklepu • **TWÓJ KOMPUTER** • w Lubaniu, Pl. 3-go Maja 8 (naprzeciw poczty).

NAKLEJ KUPON KONKURSOWY

KRZYŻÓWKA
ZIMOWA 12/2005

NAKLEJ KUPON KONKURSOWY

KRZYŻÓWKA
Z OKŁADKI 12/2005

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki z numeru 10-11/2005 „PL” - p. diagram poniżej - otrzymują: Wacław Rakowski (Lubań) i Władysław Jankowski (Lubań).

[illegible]

NIEMIECKI i ANGIELSKI ZA DARMO!!!

**Skuteczna i sprawdzona metoda
Callan'a i Piomar House - w Lubaniu!
Pierwszy tydzień nauki za darmo
lekcje prowadzone najnowszą metodą
konwersacji maksymalnie 12 osób w
grupie - podczas lekcji student słyszy i
przyswaja czterokrotnie więcej mate-
rialu niż tradycyjna metoda.**

Różne poziomy zaawansowania, zniżki rodzinne - przygotowanie do matury i egzaminów państwowych.

Tylko u nas:

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH
KREDKOWSKI EXPRESS

UL. BRACKA 16/4

INFORMACJE I ZAPISY TEL. 075/647 85 53

**Chcesz się nauczyć języka obcego
szybko i skutecznie - przyjdź do nas
W Lubaniu tego jeszcze nie było!!!
4 x szybciej = 4 x taniej!!
lekcja już od 8 zł**

Kurioza, nie tylko lubańskie



Podpatrzyliśmy niedawno moment likwidacji biura poselskiego w Lubaniu. Do kąd pojechała ciężarówka? - tego nie wiemy. Chociaż...kiedy nasz były już poseł stał się bohaterem radiowej audycji Janusza Weissa, w której oznajmiono, że na śmietniku znalazła się dokumentacja poselska, radiowiec błyskawicznie zauważył, że tamże znalazł się i jej adresat.



Kronika policyjna

04.11. Lubań ul. Zawidowska. Funkcjonariusze Sekcji Kryminalnej KPP w Lubaniu zatrzymali Piotra G. lat 28, podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym 03.11. w Biedrzychowicach. Zatrzymanego osadzono w PDOZ.

06.11. Olszyna ul. Wolności. Funkcjonariusze Posterunku Policji w Olszynie zatrzymali Piotra J. lat 30, mieszkańca Dłużyny, który kierował samochodem wbrew zakazowi wydanemu przez Sąd Rejonowy w Zgorzelcu. Za naruszenie zakazu ponownie odpowie przed sądem.

16.11. Świeradów-Zdrój. Nieznany sprawca włamał się do sklepu poprzez dokonanie wyłomu w murze piwnicy, a następnie dostał się do jego wnętrza, skąd skradł 15 telefonów komórkowych, 27 baterii do telefonów, odtwarzacz CD oraz 15 futerałów do telefonów. Wartość łączna strat wynosi 6 000 zł., na szkodę właściciela - mieszkańca Orlowic.

16.11. Lubań, ul. Kolejowa. Nieznany sprawca dokonał włamania do altany ogrodowej z której skradł kosiarkę spalinową, butlę gazową wraz z palnikami, grilla oraz narzędzia o wartości 845 zł. Postępowanie prowadzi KPP w Lubaniu.

16.11. Lubań, ul. Chopina. Nieznany sprawca dokonał wyłomu w ścianie hurtowni z zamiarem kradzieży znajdujących się wewnątrz przedmiotów należących do RUCH, jednak z nieustalonej przyczyny zamierzonego celu nie osiągnął. Strat na chwilę obecną nie ustalono.

18.11. Lubań. Prokurator Rejonowy w Lubaniu zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego wobec Rafała S. lat 33 (zam. Zgorzelec), podejrzanego o to, że w dniu 06.11. w Olszynie, działając wspólnie i w porozumieniu z Mariuszem K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, używając przemocy i groźby pozbawienia życia doprowadził do stanu bezbronności mieszkańca Olszyny, od którego następnie zażądał pieniędzy w kwocie 500 zł, stanowiących odszkodowanie za spowodowanie rzekomych uszkodzeń w jego pojeździe, tj. o czyn z art. 13 par. 1 w zw. z art. 282 kk.

03.12. Świeradów-Zdrój ul. Lwówecka. Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Świeradowie Zdrój zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę (1,50 promila), który uprzednio karany był za jazdę w stanie nietrzeźwym. Za swój czyn ponownie odpowie przed sądem.

04.12. Nowa Karczma, droga K-30. Kierujący samochodem marki Fiat Punto, 44-letni mieszkaniec Wieży, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w wiatę przystanku PKS. Na skutek zderzenia kierujący doznał złamania kości udowej prawej nogi, a jego pasażer, 47-letni mieszkaniec tej samej miejscowości doznał złamania kości stawu skokowego lewej nogi, rozcięcia wargi górnej oraz ogólnych potłuczeń całego ciała i obaj przebywają na leczeniu w ŁCM w Lubaniu. Pobrano od nich krew do badań na zawartość alkoholu. Kierujący jak i pasażer nie korzystali z pasów bezpieczeństwa. (na podst. inf. z KPP w Lubaniu)

PRZEGŁĄD arka
LUBAŃSKA

Nie ma przyszłości

dla tego obiektu? Stary dworzec PKP, kilka lat temu odnowiony, niszczeje. I nic się w nim nie dzieje. Quo vadis kolei żelazna?

Poślizg na styropianie,

o którym pisaliśmy w tym miejscu w poprzednim numerze stał się faktem. W końcu szkołę im. KZL też docieplono. Tylko - jak zwykle - burmistrz zdążył na czas, starosta nie. Ile razy już to „przerabialiśmy”?

Szykują się

już niektórzy do wyborów samorządowych, szykują. Hasło dał były poseł, który odkrył, że co jak co, ale lewica jest (nadal) w Lubaniu siłą. Na to jest środek w postaci „Pana-ceum”, stowarzyszenia niezadowolonych, które postanowiło wziąć sprawy w swoje ręce i... My też ręce...już zacieramy!

Nie ma wielu zwolenników

wśród rządzącego powiatem SLD przyszłoroczny projekt budżetu. Zamiast tradycyjnej jednomyślności - zdania (uczonych) są podzielone. Budżet pewnie już też, bo wóz z długami trzeba jakoś dopchać do końca. A potem? Niech martwią się inni....

Pomysłów brak

na to, co zrobić ze starą drukarnią na Bankowej. Pierwszy starosta wywiesił szmatę, że buda jest do sprzedania - nic z tego, szmata zgniła. Drugi starosta twierdzi, że zrobił interes stulecia, gdy „pamieniał” drukarnię z burmistrzem. Ten zaś „wymyślił”, że będzie sprzedawał. Już widzimy, jak wala chętni drzwiami i oknami. Niestety, drukarnia wali się też.

PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI

POWIATOWY

MIESIĘCZNIK LOKALNY

UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992

NAGRODA I STOPNIA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

IDEE DLA PRASY LOKALNEJ •

WARSZAWA 1994

NAGRODA SPECJALNA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

IDEE DLA PRASY LOKALNEJ •

WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warnerczyka 4 tel./fax (075) 64-62-410. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Teresa Pasek (sekretarz redakcji), Krzysztof Strażnik. Współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Ryszard Kowalik, Zbigniew Madurowicz, Paweł Rudkowski, Arkadiusz Wilczyński (Zielona Góra), Kazimierz Wojciechowski. Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14.

Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel./fax (075) 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. Płatówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Pierwszeństwo w druku mają listy dotyczące problematyki lokalnej. Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski e-mail: przeglad.lubanski@polska.lex.pl



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych